Nr 44. Kraków, 24 Lutego — Sobota. Rok 1883.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Cena Nru Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i do państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy, pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenie do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość opłaca się naprzód przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), B. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50

Od 1 marca do końca czerw. 1883 złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek

Od 1 marca do końca czerw. 1883 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 23 lutego.

Przegląd Polityczny.

W Wiedniu w kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, że dep. Linbacher chce złożyć swój mandat jako członek komisyi śledczej parlamentarnej w sprawie Kamińskiego. Za powód przytaczają, że poseł ten miał się bardzo pogniewać o to, że pomimo uchwalenia tajemnicy, szczegóły z obrad komisyi dostają się do dzienników. O ile pogłoska ta jest prawdziwą, nie wiemy; że jest prawdopodobną, to pewna.

Po kilka komisyj Izby deputowanych odbywa codziennie posiedzenia, a nawet niektóre równocześnie, tak że posłowie do jednej i drugiej należący, znajdują się w kolizyi. Onegdaj obradowały komisye: kolejowa, wojskowa, przemysłowa, prawnicza i do ustawy o należytościach. W komisyi kolejowej zakończono obrady nad koleją transwersalną czesko-morawską; centraliści wywołali kilka borb z cechą najzupełniej osobistą, co wywołało wielkie rozdrażnienie; komisya wojskowa zebrała się tylko po to, aby wysłuchać wyjaśnień ministra obrony krajowej o wniesionym przez rząd projekcie reorganizacyi landwery, poczem odroczono obrady, aby zostawić czas członkom komisyi do zapoznania się z przedmiotem, a mianowicie z memoryałem przedłożonym przez ministra; komisya przemysłowa obradowała o inspektorach fabrycznych; komisya prawnicza ukończyła obbrady nad petycyą Izby adwokackiej w Austryi Dolnej o zmianę ordynacyi adwokackiej; wreszcie komisya do ustawy o należytościach obradowała w trzeciem czytaniu nad ustawą, mocą której zmienione być mają przepisy o stemplach i należytościach bezpośrednich, lecz obrad tych jeszcze nie skończono.

Właśnie teraz, gdy budżet austryacki przychodzi pod obrady w Izbie deputowanych, nie będzie bez zajęcia przytoczyć kilka cyfer ze sprawozdania o finansach węgierskich. *Pester Lloyd* zapewnia, że położenie finansowe Węgier przedstawia się dla wierzycieli państwa jako nader uspakajające. Ogół wydatków wynosił 315,558,900 złr. przeto istniał deficyt kasowy 21,233,200 złr. podczas gdy deficyt preliminowany był na 30,974,400 złr. Istotny wynik jest zatem korzystniejszy o 9,741,100 złr. Na ten korzystny rezultat składają się wszystkie działy dochodów z jedynym wyjątkiem podatku konsumcyjnego, który o 234,900 złr. mniej przyniósł, aniżeli w 1881. Przyczem jednakże to uwzględnić należy, że przy podatku od cukru wpłynęło 938,700 złr. mniej. Po wykluczeniu podatku od cukru wykazują i podatki konsumcyjne względnie do roku poprzedzającego przyrost złr. 703,800. Do zwiększonych dochodów przyłączają się zmniejszone wydatki przy wydatkach wspólnych wskutek przyrostu dochodów z cła w sumie złr. 3,266,900 i oszczędności przy gwarancyi procentów kolejowych w kwocie 1,133 500 złr.

Udało się nareszcie p. **Ferry** złożyć gabinet. Oto kompletny jego skład. **Ferry** prezes gabinetu i minister oświaty, jenerał **Thibaudin** wojny, **Waldeck-Rousseau** spraw wewnętrznych, **Martin Feuillée** sprawiedliwości, **Brun** marynarki, **Tirard** skarbu, **Raynal** robót publicznych, **Meline** (a nie de Line jak wczoraj mylnie wydrukowano) rolnictwa, **Cochery** poczt i **Herisson** handlu. Wczoraj już miał p. Ferry przedstawić Izbie gabinet i złożyć oświadczenie, zawierające program nowego rządu. Widocznie mimo niechęci, p. Ferry był zmuszony zatrzymać jenerała Thibaudina, z czego się okazuje, że żaden z jenerałów nie chciał podjąć się wykonania dekretów przeciw książętom, służącym w armii francuskiej. Smutne i mało zaszczytne to dziedzictwo, które otrzymał p. Ferry po gabinecie poprzednim. Nową zupełnie osobistością w ministerstwie i niezaprzeczenie najznakomitszą jego siłą jest minister spraw zagranicznych **Challemel Lacour**, który nareszcie stanął u kresu swojej ambicyi. P. Challemel Lacour urodził się 1827 r. Odbywszy ze świetnym rezultatem nauki w szkole normalnej, został mianowany profesorem filozofii w jednem z liceów prowincyonalnych, a brał równocześnie udział w różnych manifestacyach republikańskich, tak że po zamachu stanu nowy władca Francyi, uznał za stosowne wydalić z kraju młodego zapaleńca. Jako emigrant odbywał podróże po Niemczech, Holandyi i Belgii, gdzie miewał publiczne odczyty, które mu zjednały reputacyę wybornego znawcy literatury; Rada związkowa szwajcarska, powołała go na katedrę historyi literatury francuskiej w Zurichu. Niedługo jednak przebywał p. Challemel Lacour w ojczyznie Tella, bo już w 1859 r., korzystając z udzielonej po wojnie włoskiej amnestyi, wrócił do Francyi. Tam rzucił się z zapałem do dziennikarstwa i pisywał artykuły w *Temps* i *Revue des Deux Mondes*.

Po ogłoszeniu rzeczypospolitej został ten wykwintny literat i filozof mianowany prefektem w Lugdunie. Rozwinął on wprawdzie wielki zasób energii, nie zdołał jednak powstrzymać wybuchu komunistycznych rozruchów. W r. 1872 wybrany deputowanym, zabrał w Izbie miejsce na skrajnej lewicy. Zabierając często głos, zwłaszcza w kwestyach wychowania publicznego, dał dowody pierwszorzędnego talentu wymowy. Pamiętnym jest jeszcze krasomówczy jego turniej z nieodżałowanym biskupem **Dupanloup**. W r. 1876 wybrano pana Challemel Lacour dożywotnim senatorem, a w 1879 r. udał się powtórnie do Szwajcaryi, tym razem w charakterze posła Rzeczypospolitej. W hierarchii szybko awansował ten improwizowany dyplomata, bo już w 1880 r. mianował go prezydent ambasadorem w Londynie. Wszyscy się zgadzają, że tym razem trudno było zastosować do nowego posła przysłowia angielskiego: *the right man in the right place*. W arystokratycznym Londynie reprezentant francuski żył odosobniony, ograniczając się jedynie na urzędowych z ministrami stosunkach. Sam rozumiejąc fałszywą pozycyę, opuścił niezadługo brzegi Tamizy i powrócił do Paryża, aby brać udział w pracach Senatu.

Z krótkiego już tego szkicu biograficznego okazuje się, że wybór p. Challemel Lacour na kierownika polityki zagranicznej nie jest ani trafnym, ani szczęśliwym. Świetny pisarz, znakomity mowca, nie posiada on ani tradycyj dyplomatycznych, ani znajomości ludzi decydujących dzisiaj o losach Europy, a co ważniejsza, cała jego polityczna przeszłość i radykalne opinie polityczne nie ułatwią mu z pewnością stosunków z przedstawicielami mocarstw w Paryżu. W Europie nominacya ta została przyjętą z niedowierzaniem.

W ogóle cały gabinet, złożony prawie z samych członków *Union Républicaine*, ma charakter czysto gambettowski.

W Paryżu ochrzcono już nowy gabinet ironiczną nazwą: *Le ministère des aimables*, a to ponieważ większa jego część, a zwłaszcza pp. Challemel Lacour i W. Rousseau, sławni są z grubijańskiego obejścia. Ładny zaiste przymiot dla ministra spraw zagranicznych! Jedynie zwolennicy zmarłego dyktatora z zadowoleniem witają nowy gabinet; inne stronnictwa przyjmują takowy z rezygnacyą, ponieważ położenie wymaga koniecznie ukończenia przesilenia. W tej okoliczności leży pewna gwarancya trwałość gabinetu.

Rosyjski minister spraw zagranicznych, wystosował jak potwierdza *Pol. Corr.* odezwę do naczelników ambasad i poselstw w Petersburgu, w której donosi im, że koronacya Cara Aleksandra III odbędzie się w miesiącu maju, nie oznacza im jednak dnia koronacyi. Co się tyczy wysłania osobnych dygnitarzy do dworów zagranicznych z zaproszeniem na uroczystość koronacyjną, nie zdecydowano się jeszcze stanowczo; zdaje się jednak, że uwierzytelnieni ambasadorowie u dworów zagranicznych wręczą monarchom zaproszenia.

Kurator moskiewskiego okręgu szkolnego wydał rozporządzenie, podług którego ze względu na koronacyę egzamina w tym okręgu mają się zakończyć przed dniem 15 maja.

Polit. Corr. donosi z Warszawy, że rosyjski minister domenów przesłał Aleksandrowi III przedłożenie, w którem wbrew pogłoskom, jakoby rząd zamierzał znieść ukaz z r. 1865, zabraniający Polakom nabywać dobra w prowincyach południowo-wschodnich, zaznacza potrzebę uzupełnienia tego ukazu, jeśli ma być urzeczywistnionym zamiar, aby własność ziemska w owych prowincyach była wyłącznie w rękach Rosyan.

W Izbie deputowanych sejmu pruskiego odbywały się rozprawy nad budżetem ministerstwa handlu. Książę Bismark, który dzierży obecnie tekę ministerstwa handlu w Prusach, nie był obecnym dla osłabionego stanu zdrowia, chociaż mógł przewidzieć, że dwie blisko go obchodzące sprawy: surowe obchodzenie się z Izbami handlowemi, które zdania kanclerza w sprawach handlowych nie podzielają i kwestya utworzenia Rady ekonomicznej, staną się przedmiotem żywych zaczepek.

Suspendowanie Izb handlowych, lub niektórych członków tychże, uległo bardzo ostrej krytyce kilku deputowanych, mianowicie dep. Loewe; w kwestyi zaś Rady ekonomicznej dyskusya znalazła materyalny przedmiot dyskusyi, bo wstawioną w budżet na ich utrzymanie pozycyę. Deputowany Windthorst wykazał dowodnie, że minister handlu nie ma konstytucyjnie prawa wstawiania w budżet pozycyj na władze, których nie zaprowadziła jeszcze żadna ustawa. Odwoływania się komisarza królewskiego do mniemanego *Verordnungsrecht* królewskiego, nie uznała Izba za uzasadnione i skreśliła całą pozycyę. Wiadomo, że ks. Bismark pragnie utworzyć Radę ekonomiczną z członków przez rząd powoływanych (oczywiście z grona zwolenników teoryj Bismarkowskich) i zdanie jej o wnioskach rządowych, jako zdanie jedynej powagi w rzeczach ekonomicznych, narzucać sejmowi.

Następnie przyszedł na porządek dzienny projekt do ustawy o zniesieniu czterech najniższych stopni podatku osobistego i zastąpienia wynikającego ztąd ubytku w skarbie podatkiem na sprzedających napoje gorące i wyroby tytoniowe. Sejm pruski zniósł stósownie do wniosku komisyi, tylko dwa najniższe stopnie podatku osobistego, a odrzucił proponowany przez rząd sposób zastąpienia wynikającego ztąd ubytku w skarbie, pozostawiając rządowi wolność zaradzenia w zastąpieniu pomienionego ubytku drogą stósowniejszego rozkładu w wyższych stopniach podatku osobistego.

Był-to więc zły dzień dla księcia Bismarka bo odrzucono wniosek, do którego on wielką przywięzywał wartość i skreślono pozycyę na urządzenie nowej instytucyi techniczno-doradczej, której zdaniem chciał on w przyszłości popierać całą politykę ekonomiczną.

W obu tych kwestyach centrum głosowało przeciw wnioskom rządowym w zwartych szeregach, widać więc, że do widoków aby przyjść miało do ugody z Rzymem stronnictwo to nie przywięzuje żadnej nadziei.

Kwestyą sporną w Kole polskiem było pytanie, jakie posłowie galicyjscy mają zająć stanowisko wobec przedłożenia rządowego o komasacyi gruntów? Najpożądańsza dla stosunków gospodarskich naszego kraju reforma, której dotąd nie mogliśmy się doczekać od Sejmu, miała być rozstrzygniętą przez Radę państwa, z uszczerbkiem atrybucyj i kompetencyj sejmowych. Stawała więc tu sprzeczność między względami utylitarnemi a względami zasadniczemi. Ze stanowiska utylitarnego przyznać trzeba, że jest to nietylko sprawa ważna i nagląca, ale nadto, że jest ona natury drażliwej, jak wszystko, co dotyczy stosunków agraryjnych, i dlatego może wobec ludu wiejskiego lepiej, aby jej rozstrzygnięcie miało na sobie cechę ustawy państwowej, a nie ustawy sejmowej; aby jej zastosowanie i przeprowadzenie szło z ramienia władz państwowych, a nie organów autonomicznych. Z drugiej atoli strony, niepodobna było pominąć milczeniem ponawiającego się często omijania Sejmu, w sprawach, które do jego zakresu według statutu krajowego należą. Na zarzut, że Sejm zaniedbał podjąć tę sprawę, łatwa odpowiedź: nie jego to wina, że Rada państwa tak mało pozostawia czasu reprezentacyom krajowym, iż zaledwie czas ten wystarcza do załatwienia bieżących spraw; nie Sejmu wina, że nie podjął dotąd tak ważnej reformy, bo nie da się ona przeprowadzić doraźnie i potrzeba tu inicyatywy rządu w przedłożeniu, bo rząd tylko ma odpowiednie w ręku dane niezbędne dla ustawy wkraczającej głęboko w zakres prawa własności, skoro własności ziemskiej granice ma zmieniać i oznaczać. W rzeczy przeto pożytecznej i dla kraju korzystnej, nieuniknionem atoli było zastrzeżenie kompetencyi sejmowej, aby jej omijanie nie weszło w zwyczaj. To zastrzeżenie wypowiedział poseł Jaworski. Wniosek negatywny prezesa Koła idzie dalej w *meritum* kwestyi. P. Grocholski żądał odesłania napowrót do komisyi sprawozdania, czyniąc zarzuty szczegółowe. Nie był to więc już wniosek wymierzony przeciw przedłożeniu rządowemu, ale po prostu krytyka sprawozdania komisyi i żądanie ponownego i poprawnego opracowania. Wniosek p. Grocholskiego upadł, a Izba przystąpiła do szczegółowych rozpraw. Obrót taki wymagał objaśnienia, myliłby się bowiem ten, ktoby mniemał, że w tej sprawie powstał konflikt między delegacyą polską a gabinetem, iż przedłożenie rządowe przeszło głosami opozycyjnej lewicy wbrew głosom polskim. Tak nie jest, kraj cały pragnie gorąco ustawy o komasacyi i zaliczy ją do dodatnich czynności gabinetu, że do tej sprawy wreszcie przystąpił. Rzeczą posłów naszych było przestrzegać zasady kompetencyi sejmowej a oraz baczyć, aby lokalne stosunki galicyjskie należycie uwzględnione zostały. Nie inne też znaczenie miało oświadczenie p. Jaworskiego i wniosek p. Grocholskiego — odnoszą się one do kompetencyi i do szczegółów, wymierzone są raczej przeciw operatowi komisyi, niżli przeciw przedłożeniu gabinetowemu, którego kierownicza myśl i główny cel był zgodny z interesem i oddawna uznaną potrzebą naszego kraju.

W okólniku Kuryi biskupiéj w Krakowie do duchowieństwa dyecezyalnego, czytamy następujące pismo w sprawie krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowéj:

Niema jeszcze roku, jak zawiązało się w mieście naszem stowarzyszenie pod nazwą: „Towarzystwa Oświaty Ludowéj," którego cel już sama nazwa jasno wskazuje; cel, który jest i naszym Najmilsi w Chrystusie współbracia, bo już przyjmując święcenia kapłańskie, zobowiązujemy się do nauczania ludu, odbierając misyę od Chrystusa Pana: „idźcie i nauczajcie." I posłannictwo to spełniali i spełniają kapłani od zawiązku kościoła aż dotąd; spełniali z błogosławieństwem Bożem, bo długo nim rządy pomyślały o szerzeniu oświaty i zakładaniu szkół, kościół uczył i umoralniał, owszem, wychował i ucywilizował społeczeństwo chrześciańskie, jakiem jest, co o naszym kraju w szczególności a bezsprzecznie wszyscy przyznają. Cel więc, który założyło sobie Stowarzyszenie o którem mówię, tak jest bliskim, nawet identycznym z celem, do którego my kapłani z powołania i obowiązku dążymy, że chociaż o zawiązaniu się tego Stowarzyszenia dowiedziałem się dopiero z pism publicznych, chociaż wzywano doń niektórych kapłanów méj dyecezyi bez zapytania o zdanie biskupa, chociaż w innych krajach od pewnego czasu, zarzucając fałszywie szerzenie ciemnoty Kościołowi katolickiemu, wołają bezbożne pisma i bezbożni ludzie o wychowanie świeckie i bezwyznaniowe, a wiecie z jakim wpływem i następstwy dla społeczeństwa, nie przypuszczając nic podobnego u nas, milczałem.

Lecz otrzymawszy od niektórych kapłanów zapytanie o radę, jak się mają zachować względem „Towarzystwa oświaty ludowéj," które wzywa ich do przystąpienia a nawet mianuje delegatami, obowiązek mój pasterski nie pozwala mi już milczeć, a odpowiadając pytającym, nakazuje mi zarazem udzielić tę odpowiedź współpracownikom moim w winnicy Pańskiéj mi powierzonéj, jako wskazówkę postępowania.

Dziękując więc zapytującym mię, gdyż dali przez to dowód ducha kapłańskiego, odnosząc się po radę w tak ważnéj sprawie do swego biskupa, muszę zwrócić uwagę waszą najmilsi w Chrystusie współpracownicy, jak oświatę ludową pojmować mamy, jaką być powinna. Lud nasz jest polskim i katolickim, winniśmy więc dawać mu pożywienie duchowe polskie i katolickie; pożywienie duchowe, któreby kształcąc i nauczając, umoralniało go zarazem. A jeśli śmiało powiedzieć można, że język nasz, gdy zewsząd był wyparty, przechował się między ludem w kościele i pod ochroną duchowieństwa, gdyż duchowieństwo nasze dawało zawsze dowody, że są wiernymi synami narodu, to tem bardziéj winniśmy jako synowie i słudzy kościoła katolickiego czuwać, aby wiara naszego ludu nie była narażoną na szkodę, aby ów pokarm duchowy, który ma lud nasz zasilać, krzepić, oświecać słowem, nie był bezwyznaniowym, więc trucizną dla ludu i dla całego narodu.

Wolno więc nam przystąpić tylko do takich stowarzyszeń, które te dwie zasady otwarcie na swym sztandarze wypiszą. Dopóki tego przeświadczenia nie mamy, nie wolno nam przykładać ręki i współdziałać, bo tego nam zabrania dobrze zrozumiana miłość kraju i miłość Kościoła katolickiego, więc i miłość naszego ludu. Dopóki tego przeświadczenia nie mamy, pracujmy sami nad oświatą i umoralnieniem naszego ludu; a z wdzięcznością tu powiem, z jaką pociechą spostrzegłem w czasie mych wizyt pasterskich, że wielu z kapłanów pozakładało własnym kosztem biblioteczki dla ludu, i nie czekając na pomoc, gorliwie i skrzętnie zajmują się nauczaniem swych owieczek.

Wiadomem mi także, że niektórzy kapłani dyecezyi naszéj wzywani byli w imię oświaty ludu do współpracownictwa, i obiecywano dać im nietylko książki, ale i znaczne wsparcia materyalne; ale że oświata ta nie miała być narodową, odrzucono propozycye. I dobrze zrobiono.

Jaki sztandar wywiesiło tutejsze „Towarzystwo Oświaty Ludowéj", nie było mi wiadomem, gdyż nie udzieliło mi swych ustaw, jak to uczyniło względem Towarzystwa rolniczego, choć celem nie tyle zbliżonego. Dopiero zapytany o wskazówkę postępowania, postarałem się na innéj drodze o ustawy Towarzystwa. Z nich wnioskować muszę, że oświata ludu naszego nie ma być opartą na wierze katolickiéj, gdyż o wierze ani kościele najmniejszéj nawet wzmianki nie ma; kierunek nie zdecydowany i przynajmniéj obojętny w wierze. Nie, tą drogą do oświaty ludu naszego się nie dojdzie!

Nie zapoznaję szlachetności celu, jaki wytknęło sobie Towarzystwo, nie mam zamiaru wydawać sądu o działalności jego dotychczasowéj, ale dopóki ustawy nie zostaną zmienione w tym kierunku, aby lud nasz miał zapewniony zdrowy, oparty na wierze pokarm dla duszy, dopóty dla katolickiego kapłana miejsca w niem niema, dopóty katolicki i polski kapłan popierać go nie może.

Kraków 22 stycznia 1883 r.

† *Albin* biskup.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 22 lutego.

(§§) Wybór prezesa dyrekcyi, którego rezultat podałem telegraficznie, stanowił główny epizod dzisiejszego posiedzenia delegatów Towarzystwa kredytowego. Zresztą posiedzenie dzisiejsze nie wydało dodatniego rezultatu. Mimo to jednak nie można pominąć spraw rozbieranych, bo najpierw są zajmujące, a powtóre, mimo zejścia z porządku dziennego, nie straciły charakteru aktualnego.

Upadł wniosek dyrekcyi, aby zaprowadzono nową kategoryę listów zastawnych 5% z 57-letnim terminem umorzenia. Korzyść tej nowej kategoryi listów zastawnych polegałaby na tem, że klient Towarzystwa płaciłby rocznie zamiast jak obecnie 6% (5 na procent, 1 na amortyzacyę), tylko 5·3% (5 na procent, 0·3 na amortyzacyę). Za to jednak trzebaby te mniejsze raty płacić nie jak obecnie przy pożyczkach 5% lat 37 lecz 57. Jestto w każdym razie projekt dodatni, zasłaniający dyrekcyę wobec zarzutu, że nie zastanawiała się nad sposobami poprawienia kredytu. Z góry jednak można było przewidzieć, że wniosek powyższy nie zadowolni nikogo, bo za ulgę, wynoszącą na razie rocznie 7 złr. na 1000, przewleka umorzenie pożyczki o 20 lat. Dopiero w spłacie krociowych pożyczek uczułby klient różnicę w racie, ale i wtedy jeszcze nieznaczną. Zarzut przewlekania amortyzacyi na dwa pokolenia sam dla siebie nie obalałby żadnego projektu nowej kategoryi pożyczek, bo najpierw — jak słusznie podniósł p. Męciński — ziemia ciągle wzrasta na wartości; a powtóre każdy zadłużony obywatel, mając do wyboru utratę majątku za swego życia lub ocalenie go przez nałożenie ciężaru nietylko na siebie lecz na następców swoich, niezawodnie wybierze tę drugą drogę.

Na wniosek p. Augustynowicza uchwalono odroczyć tę sprawę i poruczyć osobnej komisyi łącznie z dyrekcyą obmyślenie innego rodzaju listów, któreby nie przewlekały terminu umorzenia, a nakładały niższy procent. Powinszować komisyi, jeżeli potrafi wywiązać się z tego zadania, tj. jeżeli umie — mówiąc niemieckiem przysłowiem — prać futro, a nie zamazać go przytem wcale! Skoro zawiodły oczekiwania przywiązywane do emisyi 4% listów, to zadanie powyższe nie da się rozwiązać ku ogólnemu zadowoleniu. Nie chodzi tu przecież o jakiś wynalazek, o zastąpienie ciężkiej maszyny lżejszą itp. Dopóki listy zastawne tylko w kraju samym znajdują nabywców na lokacyę kapitałów, każda zmiana w sposobie oprocentowania listów odbije się na kursie w stosunku matematycznie obliczonym, i wszystko pozostanie na dawnem stanowisku.

Wniosek p. Augustynowicza uchwalony przez delegatów ma jednak na myśli wydawanie listów premiowanych i wychodzi z założenia, że premia wywiera pewien urok na kapitalistów, że kapitalista chętnie zapłaci a właściwie zniży swoje wymagania procentowe, jeżeli mu się uśmiecha możność powiększenia kapitału w przyszłości zyskiem nadzwyczajnym. Rachuba ta opiera się już nie na racyonalnych czynnikach, lecz na zmiennych upodobaniach i predylekcyach. Zanim Towarzystwo obmyśli nową emisyę i co koniecznie równocześnie nastąpić musi, znajdzie dla listów stałych nabywców za granicą, gdzie głównie objawia się predylekcya do wszelkich premij, już może to upodobanie zmieni się zupełnie. Powtarzam „może", bo niepodobna przewidzieć, jak długo moda premiowa trwać będzie w świecie finansowym. Już dziś jest ona słabszą cokolwiek, niż przed dwoma laty, kiedy to nieuchwalonemu jeszcze w Sejmie bankowi krajowemu prawie narzucono się z gotowością najkorzystniejszego — prawie bajecznie korzystnego — sfinansowania milionów, ale pod warunkiem, że listy zastawne zawierać będą premię.

Cokolwiek drażliwą dyskusyę wywołał wniosek p. Żurowskiego, aby członkom komisyi rewizyjnej która corocznie we Lwowie kilkanaście dni urzęduje podwyższono dyety z 5 złr. na 10 złr. P. Żurowski niesłusznie został z swoim wnioskiem tak niechętnie przyjęty. Z 5 reńskich delegat należący do komisyi rewizyjnej nie opędzi kosztów pobytu we Lwowie, to nie ulega wątpliwości. A zkądżeż pretensya, aby delegaci z własnej kieszeni dokładali? Mówiono wiele o obywatelskiej powinności, ale to odnosi się do samej pracy tylko i do fatygi a nie do kosztów. Taki instytut jak Towarzystwo kredytowe nie powinien wymagać ofiar. Członkowie Rady nadzorczej banku krajowego pobierają także tylko po 5 złr., ale to inna sprawa. Sami zastrzegli się, że więcej absolutnie nie przyjmą, aby umniejszyć koszta zarządu instytucyi, przez kraj założonej i na wszystkie klasy ludności, na wszystkie potrzeby kraju obliczonej. Przytaczano nadto przykład posłów sejmowych, którzy zadowalają się 5 złr.. Notoryczną jest rzeczą, że żaden poseł, z wyjątkiem włościan, nie opędzi dyetami wszystkich wydatków, zwłaszcza w takim razie, jeżeli nie usuwa się od częstych podczas sesyi sejmowej składek różnego rodzaju. Gdyby sejm był zakładem finansowym milionami obracającym, dyety już dawno musiałyby być podniesione. P. Żurowski miał tedy racyę, ale swoją drogą uchwała delegatów jest prastarym dowodem bezinteresowności nawet abnegacyi obywatelskiej.

Wiedeń 20 lutego.

(75-te posiedzenie Izby wyższej).

(Dokończenie).

W dalszym ciągu obrad nad nowellą szkolną dostaje się pod dyskusyę paragraf 17-ty, który mówi o przedmiotach nauki w szkołach wydziałowych.

Książę **Sapieha** zabiera doń głos: Galicyą zawsze uważano za kraj, któremu należą się wyjątki pod względem urządzeń szkolnych. Z poczucia tej potrzeby wypłynęło najwyższe postanowienie o stanowisku i zakresie działalności galicyjskiej Rady szkolnej. Muszę to stwierdzić nietylko jako zamieszkujący tę prowincyą polską, lecz także jako członek wysokiej Izby tej, która, jak mniemam, powołana jest czuwać nad nienaruszaniem praw, wypływających z ustaw lub najwyższych postanowień. Wszakże i w ustawie z d. 25 maja r. 1868, zawierającej zasadnicze przepisy o stosunku szkoły do Kościoła, uczyniono także wyjątek na rzecz Galicyi. Paragraf 17-ty nowelli niniejszej mówi o szkołach wydziałowych. Szkół takich dotychczas wprawdzie niema w Galicyi; (?) możnaby mi przeto łatwo zarzucić, że niepotrzebnie głos zabieram. Ponieważ jednak spodziewać się trzeba, że szkoły takie w Galicyi także powstaną, a szkołom tego rodzaju wytknięty jest wyższy cel i plan nauki, przeto nie pragnąłbym, żeby z góry obowiązującemi ustawami i przepisami rozwój szkół wydziałowych w Galicyi był ograniczony. Przepisy te nie zgadzałyby się z wspomnianem najwyższem postanowieniem, które powiada: „Przygotowanie ogólnych projektów i systemów nauki po szkołach, jakoteż cząstkowych projektów co do szkół ludowych i średnich zawisło od uchwał krajowej Rady szkolnej i należy do zakresu działalności Sejmu." Jeśli tedy wys. Izbie zależy na uszanowaniu tego najwyższego postanowienia dla Galicyi, spodziewam się, że przyznacie mi panowie słuszność, gdy powiem, iż na dobrą sprawę powinienbym występować z wnioskami przeciw całemu szeregowi paragrafów. I tak np. co do §. 17-go powinienbym wnieść, aby go wykreślono. Dowiedziawszy się jednak, że panowie z innych krajów uważają paragraf ten za dobry i pożyteczny dla siebie, nie żądam wykreślenia go dla całego państwa i ograniczę się na tem tylko, że przy §. 75-tym, który wymienienia wyjątki dla Galicyi, stawię wniosek, aby i §. 17-ty był objęty wyjątkami.

Minister oświecenia bar. **Conrad**: Książę preopinant umotywował zapatrywanie i życzenie swe, aby w §. 75-tym uczyniono dla Galicyi wyjątek także z przepisów o szkołach wydziałowych, najwyższem postanowieniem, które odnosi się do zakresu działalności galicyjskiej Rady szkolnej. Co do tego zakresu zacytował pan preopinant ustęp czwarty artykułu 3-go, z którego jakoby wynika,

że Sejm galicyjski jest kompetentny do sporządzania, uchwalania i oddawania ku wykonaniu systemów i projektów nauki. Nie zdaje mi się, iżby wypowiedzenie tych zapatrywań polegać mogło na przekonaniu, że nowella niniejsza narusza obowiązujące ustawy państwowe lub krajowe. W tem najwyższem postanowieniu jest unormowany tylko zakres działalności krajowej władzy szkolnej, który stosować się powinien do ustaw państwowych i krajowych (*nur der den Reichs- und Landesgesetzen anzupassende Wirkungskreis der Landes-Schulbehörde*). A muszę pozwolić sobie zwrócić uwagę na §. 61-szy państwowej ustawy szkolnej, który porzątnie mówi, że gdzie i z jakich funduszów ma być utworzona szkoła wydziałowa, należy i tak do kompetencyi Sejmu. Sejmy obście i rozliczne korzystały też z tego prawa. Mamy galicyjską ustawę krajową, która na każde dwa okręgi szkolne każe tworzyć jedną szkołę wydziałową. Może wolno mi uzupełnić wzmiankę księcia-prezydenta, że nie wykonano wprawdzie jeszcze tego postanowienia, że jednak są w Galicyi niektóre szkoły wydziałowe, które wszelako nie ziszczają nadziei, jakie żywiono przy ich zakładaniu. Sejm galicyjski może tedy wysnuć sobie z §. 61-go ustawy państwowej prawo do uchwalenia ustawy krajowej, że do założenia w Galicyi każdej szkoły wydziałowej potrzeba osobnej ustawy krajowej, a rząd, co prawda, jest tego zdania, że w tem prawie wyjątkowem z §. 61 go dzieje się już zadosyć życzeniom, które tutaj wyrażono. Jeśli się w Galicyi wcale nie zechce zakładać szkół wydziałowych, ani wedle dawniejszych, ani wedle dzisiejszych zapatrywań rządu, kraj, a względnie Sejm ma zupełnie wolną wolę. Ale rząd nie wie też, dlaczegoby miał sprzeciwiać się stworzeniu zażądanego wyjątku w §. 75-tym, bo z tego nie wypływie dla rządu nic więcej, jak tylko to, że, gdyby Sejm uchwalił ustawę o innej organizacyi szkół wydziałowych, niż tu w nowelli przepisano, rząd naturalnie zastanowi się, czy ta ustawa krajowa zgadza się z zasadami, które rząd uważa za stosowne dla szkół ludowych. Z tem zastrzeżeniem zgadzam się na wniosek preopinanta.

Sprawozdawca komisyi hr. Falkenhayn oświadcza, że, ponieważ wniosek taki, jaki stawia książę Sapieha, nie był stawiany w komisyi, przeto nie może tak nic o nim powiedzieć. (Nb. Książę Sapieha nie stawił jeszcze wniosku, lecz zapowiedział go dopiero. *Przyp. sprawozd.*).

Paragraf 17-ty po dyskusyi był przyjęty.

Paragraf 18-ty stanowi, że szkoła wydziałowa ma składać się z trzech klas, tak, żeby wiązała się z końcem piątej klasy szkoły pospolitej.

Książę Sapieha zapowiada taki sam wniosek, jak co do §. 17-go.

Hr. Lew Thun z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra, że nie można uchwalić niczego sprzecznego z ustawą obowiązującą. Co do Galicyi z praw sejmu jej, zawiesza rzecz od interpretacyi. Dlatego wnosi, aby obrady nad paragrafami, do których ks. Sapieha stawia wnioski, odroczyć aż do chwili obrad nad §. 75-tym, który należy odesłać do komisyi.

Prezes oświadcza, że §. 17-ty już uchwalony.

Bar. Hye popiera wniosek Thuna. Paragraf 17-ty może wprawdzie już uchwalony, ale nie na wniosek, który o nim zapowiedział ks. Sapieha.

Sprawozdawca komisyi hr. Falkenhayn sprzeciwia się wnioskowi Thuna, bo nie chodzi ks. Sapieże o brzmienie tych paragrafów, lecz o wyjątek dla Galicyi.

W głosowaniu wniosek Thuna odrzucono, §. 18-ty przyjęto.

Paragraf 19-ty zawiera dalsze przepisy o szkołach wydziałowych. Po zapowiedzeniu znów przez ks. Sapiehę wniosku takiegoż, jak co do §. 17-go, uchwalono go bez dalszej dyskusyi.

Paragraf 21-szy zawiera ulgi w 8-letnim obowiązku szkolnym.

Pan Hasner wnosi, aby go uchwalono w tem samem brzmieniu, w jakiem go dwa razy już Izba uchwaliła.

Książę Sapieha oświadcza, że, jakkolwiek §. 75-ty czyni dla Galicyi wyjątek co do jednego ustępu §. 21-go, nie wystarcza mu to, i zapowiada wniosek o wyjątek, co do innych także ustępów.

Minister oświecenia bar. Conrad sprzeciwia się wnioskowi Hasnera, a to ze względu na to, że gmina najłatwiej może stwierdzić potrzebę ulg.

Książę Fryd. Liechtenstein popiera wniosek; ścisłego obowiązku szkolnego ulgi nadane §. 21-szym.

Bar. Hye wnosi, aby powiedziano w paragrafie, że ulgi mogą być nadane „w wypadkach godnych uwzględnienia", a nie, że muszą być nadane, gdy gmina zażąda.

W głosowaniu upadły wnioski Hasnera i Hyego; przyjęto §. 21-szy bez zmiany.

Następne paragrafy aż do 48-go uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 48-my stanowi, że kierownikiem szkoły może być tylko tego wyznania nauczyciel, do którego należy większość uczniów, obliczona w przeciągu z ostatnich 5 lat.

Bar. Brücke oświadcza, że to nie da pogodzić się z zasadą konstytucyi o równouprawnieniu. Wnosi poprawkę dodatkową, aby przynajmniej uczniowie wyznania augsburskiego i helweckiego byli zaliczani do jednego.

Książę Sapieha wywodzi, że §. 48-my w tem brzmieniu jest szkodliwy Galicyi; szkoły założone przez chrześcian mogą się dostać pod kierownictwo żydów. Zapowiada poprawkę do §. 75-go w tym duchu, że §. 48-my niema żadnej mocy względem Galicyi.

W głosowaniu przyjęto §. 48-my z poprawką Brückego.

Następne paragrafy aż do 75-go przyjęto bez dyskusyi.

Paragraf 75-ty brzmi: „Ze względu na osobliwe okoliczności w Dalmacyi, Galicyi, Lodomeryi, Krakowie, Krainie, Bukowinie, Istryi, Gorycyi i Gradyszce pozostawia się sejmom tych krajów uchwalić postanowienia odmienne co do §. 21-go, ustęp 2 i 3, §. 21-go, ust. 2, §. 28-go i §. 38-go, i oddziela się sejmom dalmackiemu i galicyjskiemu co do §. 48-go, ust. 2."

Książę Sapieha oświadcza, że do bardzo spóźnionej pory ograniczy się na wniesieniu swojej poprawki do tego paragrafu, któryby brzmiał: „Ze względu... pozostawia się sejmom tych krajów uchwalić postanowienia odmienne co do §. 21-go, ustępów 1, 3, 4, 5 i 6, §. 22-go, ust. 2 i §. 38-go; pozostawia się sejmom dalmackiemu i galicyjskiemu co do §§. 17, 18 i 19-go. *Postanowienia §. 48-go, ust. 2 i 3, nie obowiązują w Dalmacyi, Galicyi, Lodomeryi i Krakowie.*"

Bar. Hye wnosi odesłać §. 75-ty do komisyi.

Sprawozdawca komisyi hr. Falkenhayn wnosi pozostawić komisyi się naradzić i w tym celu zawiesić posiedzenie.

Oba wnioski odrzucono w imiennem głosowaniu 43 głosami przeciw 42 głosom, a przyjęto §. 75-ty *w brzmieniu wniosku ks. Sapiehy.*

Uchwaliwszy wstęp i napis nowelli, przyjęto ją zarazem całą w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 35. — Następne nieznaznaczone.

Sąd wyższy w Krakowie, mianował praktykantów sądowych Dra Władysława Barańskiego, Ludwika Dobrowolskiego i Aleksandra Namysłowskiego bezpłatnymi auskultantami.

Sprawy miejskie.

Kraków 15 lutego.

(*W. K.*) Szanowny korespondent ze Lwowa, odpowiadając pod d. 6 lutego r. b. (Nr 30) na zamieszczony w Nrze 25 *Czasu* artykuł o sposobie użycia dochodu z sum na rzecz szpitala św. Łazarza w Krakowie refundować się mających, występuje w obronie zapatrywania się Wydziału krajowego na tę kwestyę, twierdząc, że zamierzone użycie tego dochodu na obniżenie taksy szpitalnej dla wszystkich chorych klasy III, odpowie woli zapisodawców, zwłaszcza, że celem fundacyi tego szpitala nie było leczenie bezpłatne li tylko ubogich miasta Krakowa.

Acskolwiek szanujemy zdanie każdego, nie możemy jednak zostawić bez odpowiedzi powyższej obrony, albowiem rzeczywistości, a stąd i wyprowadzone zeń wnioski do mylnego rezultatu doprowadzić musiały.

Dla poparcia naszego twierdzenia, powołamy sobie przypomnieć w krótkości początek szpitala św. Łazarza w Krakowie. W mieście tem od wieków powstawały z dobroczynnych fundacyj szpitale dla chorych, położnic i podrzutków św. Ducha, Urszuli, Braci Miłosierdzia, św. Gertrudy, a w początkach XVIII wieku szpital Sióstr Miłosierdzia z fundacyi szlachcica krakowskiego Michała Szembeka. Liczne zapisy na te szpitale mnożyły się, jak tego dowodzi: „wykaz majątku pierwotnego zakładu chorych, położnic i podrzutków", Sejmowi krajowemu złożony. Treść tych zapisów przekonywa, że czyniono były w celu **bezpłatnego** pielęgnowania ubogich chorych.

Gdy w czasie organizacyi Akademii krakowskiej, założona około r. 1780 klinika lekarska przy kościele św. Barbary, niedostateczną się być okazała, zakupiono z funduszów pojezuickich od księży Karmelitów bosych realność wraz z kościołem i klasztorem na przedmieściu Wesoła i tam w r. 1788 szpital ogólny pod nazwą św. Łazarza założono, przeznaczony do niego tak klinikę akademicką od św. Barbary, jak i szpitale chorych, położnic i podrzutków, a w szczególności szpital Sióstr Miłosierdzia przy ulicy św. Jana wraz z temiż Siostrami, z wszystkiemi do tych zakładów należącemi funduszami. Co do tego szpitala jest wskazany dokument księcia Prymasa z dnia 10 maja 1793 roku w osnowie: „jednie chorzy prawdziwie ubodzy na funduszową kuracyę przyjmowani być mają, gdyż na takich fundusze są przeznaczone; którzy zaś są w stanie płacić, aby płacili z góry."

W dawniejszych czasach nie znano różnicy między ubogimi chorymi miejscowemi a obcymi, które w wieku XIX wprowadzono. Każdy zakład wszakże przyjmował na bezpłatne kuracyę ubogich chorych bez względu na jego pochodzenie, o ile tylko dla chorych starczyło, bo miłość chrześcijańska zawsze chorym pomocy potrzebującym. Chorzy, prawdziwie ubodzy, składkowi ubogich, lecz chorzy, co dotyczy Krakowa, to w stanie leczenia się własnym kosztem, zbyt rzadko do szpitala przybywał. Nie było obowiązku płacenia kosztów kuracyi przez gminy, wyręczały je przez miłość bliźniego zakłady, na ten cel przy ustanowionej dobroczynności wzniesione.

Wszystkie zapisy dla szpitali św. Łazarza połączonych, są zrobione dla szpitali krakowskich, a lubo niema w nich zastrzeżenia, że w nich mają być leczeni tylko ubodzy miasta Krakowa, to jednak z natury rzeczy wypływa, że szpital św. Łazarza był przeważnie dobroczynnym zakładem dla ubogich chorych miasta Krakowa. Tak było i długo pod rządem austryackim w epoce od roku 1796—1809, przez rząd Księstwa Warszawskiego do r. 1816, Rzeczypospolitej do r. 1846, nakoniec przez rząd obecny, aż do czasu oddania szpitala św. Łazarza pod Wydział krajowy, jak to wykazujemy w odwołanym się na artykuły *Czasu* Nr 196—199 z r. 1878 i 209 z r. 1881.

Zapatrywanie na właściwy cel i przeznaczenie pierwotnych fundacyj dla szpitali Łazarza zmienić się zaczęło od chwili, gdy ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 5go maja 1854 r., ustanowiło zasady co do bezpłatnego leczenia i pielęgnowania ubogich chorych z miasta Krakowa, postanowiło, iż to bezpłatne leczenie o tyle tylko ma pozostać, o ile fundusze szpitala tego na to wystarczą, koszta zaś zresztą leczenia tych ubogich, według przepisów w Galicyi obowiązujących, na gminy rozkładane być winny. Atoli stosowanie tej zasady już w r. 1859 ustało, przez pomieszanie funduszów szpitala św. Łazarza z funduszem szpitala św. Ducha w Krakowie, które, włożono ustawą sejmową z dnia 15go lutego 1868 r. na gminy obowiązek zwracania funduszowi krajowemu kosztów leczenia i utrzymania ubogich chorych w szpitalach krajowych. Gdy Wydział krajowy zażądał od gminy Krakowa zwrotu tytułem kosztów kuracyjnych za tych ubogich, okazało się, że miasto Kraków fundacye św. Łazarza i św. Ducha zupełnie inaczej pojmuje, niżeli Wydział krajowy, i nastąpił z tego powodu spór. Gdy jednak ta kwestya jest sporną i władze kompetentne do jej rozstrzygnięcia jeszcze się nie wydały, przeto orzeczenia tego oczekiwać należy.

Zgadzamy się z szanownym korespondentem lwowskim, że szpital św. Łazarza w Krakowie nie był założony wyłącznie na cele ubogich miasta Krakowa przynależnych, i że gdy miasto w r. 1817 dnia 4 marca 1817 r. wszystkie kapitały, tak szpitali św. Łazarza i św. Ducha i innych ówczesnych szpitali i fundacyj dla ubogich przeznaczonych, wały na ubogich miejscowych, zostały tym szpitalom odebrane i oddane Towarzystwu Dobroczynności w Krakowie." Rząd Rzeczypospolitej krakowskiej tego nie zrobił i zrobić nie mógł, boby to było pogwałceniem fundacyj prywatnych i naruszeniem praw ubogich chorych. Trzeba wiedzieć, że w mieście Krakowie były szpitale i szpitaliki dla starców, dla wdów, dla nieuleczalnych kalek itp., które miały swe domy i fundusze, a które z ogólnym upadkiem miasta równie upadać zaczęły. Kiedy więc w Krakowie dla zapobieżenia żebractwu, powstała myśl założenia ogólnego domu schronienia ubogich, pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, zgromadzenie reprezentantów, na wniosek senatu, wszystkie pozostałe realności po ich sprzedaży i fundusze miejscowych ubogich, nie tykając fundacyj dla chorych, a tem samem fundacyj Szpitali św. Łazarza i św. Ducha, na założenie takiego domu schronienia przeznaczyło. Wzmianka, w powołanej przez szanownego korespondenta ustawie z dnia 4 marca 1817 r. o różnych szpitalach bynajmniej nie odnosi się do fundacyj, pielęgnowanie chorych za cel mających. Dowodem tego jest zapadła jeszcze w tym samym roku bo 22 grud. 1817 ustawa sejmowa wyłączająca fundusz szpitala św. Rocha, jako mylnie do fundacyi domu schronienia ubogich wcielony, albowiem takowy nie miał na celu wspieranie ubogich, ale **pielęgnowanie chorych.**

Szanowny korespondent przyznaje: „że z postanowień Statutu przez trzy opiekuńcze dwory w r. 1839 i poprzednich urządzeń wypływa, że ubodzy bez różnicy przynależności mają być leczeni **bezpłatnie**", a jednak twierdzi dalej: „że wskutek ogólnego podrożenia, zmniejszenie dochodów i zmiany ustawodawstwa, szpital nie może wogóle — a tem samem i ubogich miasta Krakowa — utrzymywać bezpłatnie, gdy zaś za całkiem ubogich płaci fundusz krajowy, jest rzeczą widoczną, że intencyi ofiarodawców **najwłaściwiej** się zadosyć uczyni, gdy w myśl obowiązujących przepisów, dochody fundacyj wpłyną na ogólne obniżenie taksy szpitalnej, z której korzystają prawie bez wyjątku tylko ubodzy."

Zapewne, że dopóki fundusz krajowy zastępuje gminę w włożonym na nią nowszem ustawodawstwem obowiązku ponoszenia kosztów kuracyi za jej ubogich chorych w szpitalu pielęgnowanych, to tak dla gminy, jak i chorych ubogich jest rzeczą obojętną, jak Wydział krajowy stosunek kosztów leczenia ubogich chorych do funduszów szpitala św. Łazarza urządzi. Ale nie będzie obojętnem jeżeli sejm krajowy uzna za potrzebne powrócić znowu do ustawy, wkładającej na gminy obowiązek zwracania kosztów kuracyjnych. Nie możemy się zgodzić z twierdzeniem szanownego korespondenta, że się odpowie **najwłaściwiej** intencyi zapisodawców przez zmniejszenie taksy kuracyjnej, kiedy ich wolą było, aby ubodzy chorzy mieli opatrzenie bezpłatne. Nie zgadzamy się również ze zdaniem, że postanowienie ministeryum spraw wewnętrznych o łóżkach bezpłatnych dla ubogich chorych miasta Krakowa jest **niewłaściwem**, skoro się zaprzeczyć nie da, że ubodzy chorzy miasta Krakowa, ze względu na urządzenia dawniejszych szpitali krakowskich a następnie szpitala św. Łazarza, mieli przeważnie prawo do bezpłatnego leczenia i utrzymania w tymże szpitalu.

Jak w każdem państwie na prawie opartem, własność prywatna szanowana być winna, tak równie fundacye wszelkich zakładów dobroczynnych przez rząd zatwierdzonych, za nietykalne uważane i tylko na taki cel i w takim duchu używane być powinny, jakie dobroczyńcy w aktach fundacyjnych wskazali. Zmiany polityczne kraju, zmiany w administracyi tegoż, a tem mniej w administracyi zakładów, nie powinny w celach fundacyj, przez rząd za pożyteczne uznanych lub potwierdzonych, żadnej pociągać zmiany, inaczej bowiem wszelka zmiana naruszyłaby prawa nabyte, osłabiała wiarę w nietykalność fundacyi i oziębiała uczucia miłosierdzia.

Po uznaniu przez sejm krajowy zasady, że fundusze szpitala św. Łazarza na budowy szpitalne użyte, temuż szpitalowi odpowiednio do ich przeznaczenia przez kraj zwrócone być powinny, słuszność wymaga, aby równie uszanowano zasadę do r. 1868 obowiązującą, że dochody od fundacyj tego szpitala na bezpłatne pielęgnowanie ubogich chorych obracane być powinny. Obstajemy bowiem przy naszem zdaniu, że leczenie ubogich chorych **bezpłatne**, o ile własne dochody starczą, było celem i przeznaczeniem fundacyj szpitali św. Łazarza i św. Ducha, i że leczenie tychże po zniżonej taksie nie odpowiada przeznaczeniu temu. Jakiż zaś udział miasto Kraków w tem bezpłatnem leczeniu swych chorych mieć powinno i jak należy rozumieć postanowienie Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 5 maja 1854 l. 8120 i z dnia 19 maja 1855 l. 10417 co do bezpłatnych łóżek w szpitalu św. Łazarza dla ubogich tego miasta, to należy pozostawić władzom państwa do czuwania nad fundacyami publicznemi powołanym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lutego.

Fundacyjne nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. jenerała Skrzyneckiego i poległych w r. 1831 wojskowych, odprawionem zostanie w kościele OO. Dominikanów w poniedziałek (26go b. m.) o godzinie 10 zrana.

— **Doroczne walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych powiatu Krakowskiego i Chrzanowskiego odbyło się w d. 18 b. m.. Po załatwieniu spraw bieżących i uchwaleniu kilku ważnych wniosków, jak o lokowaniu funduszu zapomogi stałej przez zakupno ziemi, oraz innych mających na celu ulepszenie statutu, uskuteczniono wybór, przez głosowanie kartkami, nowego Wydziału powiatowego na rok 1883, do którego większością głosów wybrani zostali: na przewodniczącego p. Miński Ludwik; na zastępcę przewodniczącego p. Witaliński Karol; na wydziałowych: pp. Borzęcki Adam, Koyczyński Władysław, Miśko Franciszek, Stanko Jakób i Życieński Józef.

— **Pożar ugaszony.** W dniu wczorajszym, jak donosiliśmy, po godzinie 12 w południe, wybuchnął ogień w jednej z piwnic domu pod L. 15 przy ul. Floryańskiej, własności p. Birnbauma. Dwa oddziały straży pożarnej, przybywszy natychmiast na miejsce, przekonały się, że w piwnicy, położonej pod sklepem, w którym się mieści sprzedaż nafty, należącej do apteki p. Wiszniewskiego, zapaliły się paki i półki, na których ułożone były flaszki, obwinięte słomą, a od tego zapaliła się ścianka drewniana od sąsiedniej piwnicy, do której przylegały węgle, i te się zapaliły. Straż pożarna pod kierunkiem swego naczelnika p. Eminowicza, ustawiwszy dwuprądową sikawkę w ulicy Floryańskiej, a drugą w ulicy św. Tomasza, pracowała z wysileniem nad zlokalizowaniem znacznie rozszerzonego pożaru, z powodu utrudnionego przystępu do tej piwnicy, w której wybuchł pożar, gdyż wszystkie inne były napełnione dymem i gazami trującemi. Dopiero o godz. wpół do 3 po południu zdołano ugasić pożar zupełnie, tak iż niebezpieczeństwo usuniętem całkiem zostało. Ogień powstał, jak się okazało, wskutek nieostrożności, albowiem znaleziono w piwnicy lichtarz drewniany z kawałkiem niedopalonej świecy parafinowej. Pomimo, że straż pożarna pracowała z godnem uznania poświęceniem, na szczególną wzmiankę zasługują jednak: kapitan straży ochotniczej p. Marynowski, brandmistrz straży pożarnej Zagórski, sierżant Wójcik, porucznik Henzelman i pomp. Bułka.

Przy pożarze byli obecni: prezydent miasta Dr Weigel, władze wojskowe i policyjne.

— **Aresztowania.** Wczoraj odbyły się w mieście naszem rewizye i aresztowania kilku osób z powodu propagandy socyalistycznej.

— **Do kasy Komitetu balu kostiumowego** wpłynęły jako dalsze naddatki: od N. N. 20 złr., od hr. Mielżyńskiego 30 marek. Na „Gladyatora," Welońskiego wpłynęło od p. Zygm. Cieszkowskiego 60 złr.

— **Albin Kluczycki**, urodzony w r. 1819, zakończył życie w Krzeszowicach wczoraj wieczór (22go b. m.). Pogrzeb odbędzie się tamże w sobotę 24go.

— **Za duszę** ś. p. Józefa **Szujskiego** urządziło, jak nam donoszą, dziś o godzinie 11ej w kościele „de l'Assomption" w Paryżu **Towarzystwo historyczno-literackie** żałobne nabożeństwo, zapraszając Rodaków „dla zespolenia się z całą Polską w głębokim żalu po tej niezmiernej stracie."

— **Starostwo w Wieliczce** wydaje paszporta w języku niemieckim i używa pieczęci niemieckiej. Mieliśmy sposobność oglądania takiego dokumentu z daty wczorajszej, świadczącego o nawyczkach germanizatorskich z pominięciem tego że blankiet w dwóch językach jest wskazówką szanowania języka krajowego.

— **Książę Napoleon i komisarz policyi Kühn.** Komisarz policyjny Kühn, który przeprowadzał księcia z więzienia Conciergerie do domu zdrowia doktora Benibarde i który mu następnie oznajmił uwolnienie, służył podczas krymskiej kampanii w 36 pułku piechoty, należącym do dywizyi, dowodzonej przez księcia. Młodziutki podówczas żołnierz silną odniósł ranę; z lewą ręką zgruchotaną zupełnie leżał on w lazarecie, kiedy książę Napoleon zwiedzał właśnie takowy. Krewnego cesarza uwagę zwrócił na siebie ranny żołnierz przyjemną swą powierzchownością i humorem, z którym znosił ból okropny. Książę-jenerał wywiedział się o okolicznościach, w jakich rannym został pan Kühn, i w następstwie postarał się o ozdobienie go krzyżem legii honorowej.

— **Bytność księcia Napoleona u cesarzowej Eugenii.** Korespondent dziennika *Gaulois* podaje następujące szczegóły o odwiedzinach księcia w Farnborough. Książę przybywszy o godzinie 1 min. 40 przed mieszkanie Cesarzowej, spiesznie poskoczył ku niej, gdy się ukazała w halli pałacu, i pocałował ją w rękę. Młody książę Ludwik stał opodal. Na dany znak zbliżył się do Cesarzowej, która go pocałowała w czoło. Książę przemówił do niej przy powitaniu, nie tytułując ją W. Ces. Mość, lecz na wyraźne żądanie Cesarzowej, objawione jeszcze przed miesiącem w Paryżu, nazwał ją ciotką. Z halli Cesarzowa wraz z obu książętami udała się na galeryę, a potem do swego gabinetu, podobnego całkiem do gabinetu na Camdenplace. Gdy dostojna pani usiadła i gości swych zaprosiła, aby zajęli miejsce, rzekła do księcia Napoleona: „Jestem już starą kobietą i nie trudnię się polityką. Ale nie jestem obojętną na to, co dotyczy Napoleonów. Jadąc do Paryża, chciałam okazać niezachwiane moje przywiązanie do rodziny, do której weszłam." Rozmowa toczyła się serdecznie, zrazu obracając się około uwięzienia księcia i zajściach w więzieniu. Po chwili wezwała Cesarzowa młodego księcia, aby obejrzał park, po którego odejściu pozostała sam na sam z księciem. Mówiła wtedy Cesarzowa o świetnej przeszłości i smutnych późniejszych wypadkach. Wspominała o Cesarzu i następcy tronu i pokazywała księciu cenne pamiątki po obu. Rozmowa ta ciągle serdeczna, czasem rzewna, trwała około godziny. Gdy książę Ludwik wrócił, odprowadziła znów Cesarzowa gości swych do halli, a zanim wsiedli do powozu, uściskała księcia Ludwika i podała rękę księciu Napoleonowi do pocałowania. Książę udał się ku powozowi, lecz odwrócił się jeszcze, a ujrzawszy Cesarzową ciągle stojącą w halli, pospieszył ku niej i powtórnie pocałował ją w rękę, poczem zaraz nastąpił odjazd.

— **Arabi basza**, jak donoszą dzienniki, rozłączył się z żoną. Jedna z turystek angielskich, która miała dostęp do haremu i jego ploteczek, opowiada, że takie były pobudki owej separacyi: Arabi, będąc jeszcze na najlepszej drodze do tronu egipskiego, powiedział do żony: „Jeżeli chedywa strącą z tronu, to zabiorę mu nietylko kraj ale i żonę." Chedywowa bowiem, turecka księżniczka, jak z fotografii wnosić można, jest pięknością pierwszorzędną, królewską, olśniewającą. Małżonce Arabiego nie w smak poszło to odezwanie się męża, i odtąd przestała dzielić jego losy.

Repertuar teatralny.

W **sobotę** 24go: *Na wsi*, komedya Świderskiego, po raz pierwszy. Benefis panny Pysznik.

W **niedzielę** 25go: *Złodziejka.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **W sobotę 24go lutego:** ŚŚ. Macieja ap. i Zygfryda.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teodor Rygier, znany rzeźbiarz z Warszawy, otrzymał nagrodę 3000 rubli na konkursie w Moskwie za projekt pomnika dla cara Aleksandra II. Już przed kilkoma dniami podały tę wiadomość dzienniki; nie powtarzaliśmy jej, sądząc, że może zaszła pomyłka co do osoby, jak się nieraz zdarza, a nie chcieliśmy w razie pomyłki wyrządzać artyście krzywdy rozgłaszaniem tej wiadomości. Nie mogliśmy bowiem przypuszczać, żeby ktokolwiek z artystów polskich mógł się ubiegać o nagrodę na tym konkursie. Wiadomość ta jednak stwierdza się zupełnie, a jako stwierdzona nie potrzebuje niemal komentarza. Rzeźbiarz jest albo rzemieślnikiem, i w takim razie może ulepić lub wykuć na obstalunek wszystko, czego kto od niego zażąda, albo jest artystą i tworzy dzieła swoje pod wpływem artystycznego natchnienia. Otóż p. Rygier jest bezwątpienia artystą, dał tego wiele dowodów, a nowym dowodem jest właściwie rezultat moskiewskiego konkursu. Jeśli zatem artysta Polak znalazł natchnienie do monumentu dla monarchy, który wyrządził naszej ojczyźnie najcięższe krzywdy, może to być albo objawem na wskróś chorobliwego stanowiska wobec sprawy narodowej, (tj. rusofilstwa), albo też — co prawdopodobniejsze — objawem niemniej niezdrowego, bezmyślnego kosmopolityzmu, który w artyście zabija Polaka. Jeśli p. Rygier chce napowrót zająć w rzędzie **polskich** artystów to stanowisko do jakiego go talent bez wątpienia uprawnia, musi ciężko pracować nad swoją rehabilitacyą, a bolesne zarzuty, które nań obecnie spadają, będą zasłużoną pokutą, która bodajby go pchnęła na drogę tej pracy.

Z Akademii. W Akademii Umiejętności odbyło się d. 19 b. m. posiedzenie komisyi fizyograficznej. Przewodniczący prof. Dr St. Kuczyński powitawszy obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu członka Dra W. Jaworskiego przedłożył tom XVI sprawozdań komisyi wydany i członkom zamiejscowym rozesłany w roku ubiegłym i wymienił prace już zamieszczone w drukującym się obecnie tomie XVII. Następnie zawiadomił zgromadzonych o przedłożeniu wys. Wydziałowi krajowemu sprawozdania z czynności komisyi w r. 1881, tudzież o przychylnej odpowiedzi, jaką komisya otrzymała od wys. Wydziału krajowego na prośbę o udzielanie spostrzeżeń meteorologicznych ze stacyj w dorzeczu Dniestru po upływie każdego miesiąca; wreszcie przedstawił obecny stan sprawy wydawania pracy pozostałej po ś. p. Andrzejowskim i wydawnictwa mapy geologicznej Galicyi.

Sekretarz komisyi wymienił: 1) nadesłane od ostatniego posiedzenia prace, mianowicie: *a*) Spostrzeżenia meteorologiczne, zoo- i fitofenologiczne pp. Krziża, Lemocha, Majewskiego, Pazdrowskiego, Seidlera i Turczyńskiego; *b*) Pomiary wysokości wykonane w Tatrach w latach 1881 i 1882 przez prof. Kolbenhayera; *c*) O Faunie dyluwialnej w namuliskach wąwozu Mnikowskiego przez p. G. Ossowskiego; *d*) Spis roślin naczyniowych z okolic górnego Strwiąża i Sanu przez prof. B. Kotulę; *e*) Wykaz wijów tatrzańskich przez p. J. Karlińskiego; *f*) Materyały do fauny wijów Galicyi zachodniej przez tegoż; *g*) Spis motyli z okolicy Nowego Sącza przez Dra Klemensiewicza; *h*) Do fauny Babiej Góry przez St. Stobieckiego; *i*) Zapiski fauniczne przez p. Wierzbowskiego;

2) otrzymane przez komisyę dary do biblioteki: *a*) Mittheilungen des österreich. Fischerei-Vereins Ner 5 od prof. Dra Nowickiego; *b*) O Łukowskiem płaskowzgórzu i jego roślinności jawnokwiatowej od p. K. Łapczyńskiego; *c*) tom II Pamiętnika fizyograficznego od prof. Dziewulskiego; *d*) O przeistaczaniu soli kuchennej na sól fabryczną, sól bydlęcą i nawozową, tudzież *e*) Zapiski chemiczno-technologiczne od. p. A Nawratila.

3) Rocznik IX węgierskiego Towarzystwa karpackiego otrzymany w drodze wymiany pism;

4) Dary do muzeum komisyi, mianowicie: *a*) odciski motyli od Dra Klemensiewicza; *b*) kości mamuta z Piotrowic od X. rekt. Słotwińskiego; *c*) skamieliny z piasków w Szczakowy od p. Łapczyńskiego; *d*) zbiór okazów geologicznych od p. Teisseire; *e*) zbiór roślin z Łukowskiego płaskowzgórza od pp. Hemplów za pośrednictwem p. K. Łapczyńskiego; *f*) zbiór roślin z Litwy od Dra A. Rehmanna; *g*) okaz jelenia zabitego w górach stryjskich od hr. K. Branickiego za pośrednictwem p. K. Jelskiego; *h*) zbiór okazów geologicznych z okolić Krakowa i z gór stryjskich od p. K. Jełskiego.

5) Zbiory oddane do muzeum komisyi: *a*) zbiór okazów geologicznych z okolic Sącza od prof. Dra Altha; *b*) zbiór okazów geologicznych z okolic Złoczowa od p. F. Bieniasza; *c*) zbiór porostów z Czarnej Hory od Dra A. Rehmanna; *d*) materyał zoologiczny z jezior tatrzańskich od Dra A. Wierzejskiego; *e*) zbiór prasiatnic i sieciarek od p. Dzięgdzielewicza; *f*) mięczaki z okolic Kołomyi, Mikuliczyna, Żabiego i z Czarnej Hory od p. J. Bąkowskiego; *g*) zbiór olejów skalnych galicyjskich od p. A. Nawratila.

Przewodniczący przedłożył następnie regulamin komisyi ułożony przez komitet administracyjny. Po przeprowadzeniu dyskusyi i uchwaleniu kilku zmian w przedłożonym projekcie przyjęto w końcu cały regulamin jednomyślnie.

Wreszcie obrano członkiem komisyi kandydata proponowanego przez komitet administracyjny. Wybór ten zostanie przedłożony do zatwierdzenia Wydziałowi matematyczno-przyrodniczemu Akademii.

Przegląd Akademicki będzie obecnie wychodzić dwa razy na miesiąc. Prenumerata wynosi w miejscu 5 złr. rocznie dla publiczności, dla uczącej się młodzieży 2 złr. 50 c., z przesyłką pocztową dla publiczności rocznie 5 złr. 50 c., 10 marek, 12 franków; dla młodzieży rocznie 3 złr., 5 marek, 6 franków; półrocznie połowę powyższych cen. Ajencya znajduje się w księgarni St. Krzyżanowskiego w Rynku. Redakcya i administracya znajduje się przy ulicy Grodzkiej pod L. 8, II piętro od frontu, otwarta codziennie od g. 2—3 po południu.

Panna Kazimiera Sługocka, uczennica Lampertiego, znana tu z występu w czasie jubileuszu J. I. Kraszewskiego, przybyć ma do Krakowa w pierwszych dniach marca dla dania koncertu. Krytyka warszawska wyraża się pochlebnie o głosie i metodzie młodej artystki.

Zarząd kopalni wielickich postanowił nadać jednemu z szybów nazwę obecnego ministra skarbu, Dra Dunajewskiego. W tym celu wygotowała tutejsza litografia Akademicka p. Salba ozdobne album, którego karta tytułowa mieści na czele orła, poniżej zaś herb Galicyi, a w pośrodku plan Wieliczki. Po lewej stronie znajduje się pod inicyałem herb rodziny Dunajewskich ponad godłami górniczemi. Po prawej stronie widać również godła górnicze. Po przeciwległych bokach przedstawione są dwa szyby Danielewicza i Elżbiety, a u spodu obraz allegoryczny. Album oprawiał introligator tutejszy p. Żenczykowski.

Wczorajszy koncert Towarzystwa Muzycznego był zajmującym, z powodu bardzo pięknego programu. Oprócz *Nocy ś. Walpurgi* Mendelsohna, która przy powtórnem wykonaniu o wiele

więcej jeszcze się podobała, aniżeli poprzednio, słyszeliśmy po raz pierwszy ciekawy utwór Schumanna *Requiem dla Mignon*, według Goethego. Jestto kompozycya niezmiernie poetyczna, pięknie pomyślana, chociaż, o ile nam się zdaje, nie wszędzie praktycznie traktowana dla głosów; uderzyło nas zwłaszcza w samym początku, wejście chóru bez należytego przygotowania stósowną intradą orkiestry, a później ustęp solowy na głosy żeńskie jest cokolwiek wymuszony; znać tam pewną pretensyonalność i brak swobody. Ostatni numer, niezmiernie ożywiony, sprawia silne wrażenie. O tej kompozycyi nie wypowiadam przecież ostatecznego zdania, gdyż po raz pierwszy dopiero słyszałem ją w Krakowie. Pan Zink, doskonale się trzymał w koncercie Saint-Saënsa, a i orkiestra, można jej to przyznać, dobrze mu towarzyszyła. Utwór ten bardzo sympatycznie został przyjętym. Koncert Saint-Saënsa trzymany jest w formie nieco luźnej, fantastycznej, ale wszędzie znać rękę mistrzowską. Składa się z allegra, krótkiego intermezzo w rodzaju scherzo i z allegra apassionato. Pierwsze dwa ustępy, a szczególniej scherzo, są dziwnie pięknie traktowane. Solowa partya, nienajeżona nadzwyczajnemi trudnościami, zawsze jest bardzo efektowną i znakomicie podtrzymaną akompaniamentem orkiestrowym. Scherzo ma tyle wdzięku i poezyi, że doprawdy żal się robi, gdy się już kończy, i wydaje się cokolwiek za krótkiem wobec finału rozwlekłego, szczerze mówiąc, nudnego.

Wykonanie obu kompozycyj wokalnych, tak *Requiem* jak i *Nocy ś. Walpurgi*, było staranne; pominąwszy drobne usterki w trudniejszych i zawilszych ustępach, wyszliśmy zupełnie zadowoleni. Solowe numera w *Nocy ś. Walpurgi* musiały być wypuszczone, z powodu nagłej i zupełnie nieprzewidzianej niedyspozycyi p. Radolińskiej. Publiczność nie zebrała się dość licznie; spodziewamy się większego zgromadzenia w piątek. Na dziś bowiem jest zapowiedzianym koncert warszawskich wirtuozów Górskiego i Paderewskiego. Pragnęlibyśmy istotnie, by koncert ten był tak licznym, jak na to zasługują artyści, pracujący poważnie na polu sztuki krajowej. *Wł. Żeleński.*

Sprawa wystawy pamiątek z epoki Sobieskiego.

Z przyczyn, od komitetu wystawy niezawisłych, długi czas w tej ważnej sprawie, a tak wielce obchodzącej ogół, trwało milczenie; dlatego dziś tem większa pociecha, że plany i projekta wystawy, z początku i od zawiązku swego prywatne, przybierają właściwszą im formę. A najprzód komitet wystawowy prywatny, złożony za inicyatywą księżnej Zuzanny Czartoryskiej, połączył się z komitetem utworzonym w łonie Rady miasta Krakowa, zawiązanym ku uczczeniu obchodu dwuwiekowej rocznicy oswobodzenia Wiednia. Odtąd z dwóch komitetów, w jednej myśli poczętych, będzie jeden, i to pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa, w skład którego wchodzą członkowie byłego komitetu wystawy i członkowie komitetu, złożonego z członków Rady miejskiej.

Tak połączony komitet, wzmocniony jeszcze został przez zaproszenie doń pana konserwatora zabytków i pomników, profesora Łepkowskiego, oraz przez postanowienie przybrania wielu jeszcze innych osób, znanych z gorliwości w tym kierunku. Dalej na dzisiejszem posiedzeniu komitetu prezydujący zakomunikował, że na koszta urządzenia wystawy od Wydziału krajowego otrzymał bezzwrotną subwencyę 1000 złr., a z mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 22 stycznia b. r. 2000 złr. tytułem zaliczki, którato suma Radzie miasta Krakowa zwróconą będzie z dochodów wystawy.

Wystawa urządzoną będzie w Sukiennicach, z zapewnieniem i zagwarantowaniem bezpieczeństwa nadsyłanych na wystawę przedmiotów.

Dzień otwarcia wystawy oznacza się w wilię dwóchsetnej rocznicy, tj. 11go września.

Przedmioty przyobiecane na wystawę, zanim właściwe znajdą miejsce, w miarę ich nadsyłania, klejnotowe mniejszej objętości, przechowywane będą w skarbcu miejskim w skrzyniach żelaznych; większe w osobnym bezpiecznym lokalu. Zadaniem komitetu będzie wystarać się i uzyskać uwolnienie całkowite od cła i od transportu kolejowego; od ostatniego jeśli nie całkowite, to znaczne przynajmniej.

Przedmioty wysyłane być winny pod adresem komitetu, z zaznaczeniem na posyłce: „*Na wystawę pamiątkową w Krakowie.*“

Wystawa trwać będzie mniej więcej do końca października, poczem wszystkie przedmioty zwrócone będą właścicielom.

Odwołując się więc do poprzednich odezw i wskazówek, a udzielając ich na każde wezwanie żądającym, komitet dzisiejszy staje z prośbą, aby do tego przedsięwzięcia przyczyniono się licznem nadsyłaniem zabytków, tylekroć wskazywanych a odpowiednich na wystawę.

Pisma polskie prosimy o powtórzenie tej relacyi.

Kraków d. 15 lutego 1883.

Komitet wystawy Jana III uchwalił na ostatniem posiedzeniu d. 16 bm. zaprosić do swego grona pp. Zygmunta hr. Cieszkowskiego, Jędrzeja hr. Potockiego, Jerzego hr. Mycielskiego, Stanisława Tomkowicza i Teodora Ziemięckiego.

Sprawy sądowe.

Uniewinniona zbrodnia z rozpaczy.

W Chotylubiu ożenił się Jan Kopciuch z wdową po włościaninie Witku, mającą z pierwszego małżeństwa 21-letniego spokojnego i pracowitego syna Michała. Ten Kopciuch, to postać straszna, potworna, wstrętna; siłę miał olbrzymią, a dziwną trwogą przejmował wszystkich włościan Chotylubia, bo każdy obawiał się zemsty strasznej, gdyby niechęć jego ściągnął na siebie. Nawet żandarmi, przechodząc przez Chotylubie, mieli się na baczności, by ich Kopciuch znienacka nie napadł. Kobieta i pasierb przechodzili istne męczarnie, wyrządzane im przez tego pijaka-potwora, który chciał ich się pozbyć, by grunt posiąść. Zaraz po ślubie zamykał się prawie codziennie z żoną w izbie, wypędziwszy poprzednio pasierba i tam katował ją strasznie, aż raz przełamał jej krzyże, za co sądownie był karany. Po odsiedzeniu kary, inaczej pastwił się nad żoną: wykręcał jej codziennie ręce, powyciągał żyły i kości ze stawów. A na krzyk kobiety nikt nie śmiał z obawy biedz na pomoc. Nieszczęśliwa ofiara zapadła ciężko na zdrowiu, pojawiły się u niej wybuchy krwi i dostała suchot. Michałem na widok cierpień matki rozpacz miotała, lecz za okazanie współczucia, razy spadały na niego. W końcu, aby przyspieszyć śmierć żony, Kopciuch przychodząc późno w nocy do domu, codziennie, kiedy ściągał buty, bił żonę cholewami po głowie i dopuszczał się czynów wstrętbudzących. W dniu z 3 na 4 grudnia przybył Kopciuch pijany do domu około godziny 10ej w nocy i rozpoczął zwykłe katowanie żony, a wiedząc, że szkodzi jej zimne powietrze, otworzył drzwi naoścież, mimo błagań chorej. Wtem spostrzegł śpiącego na ławie Michała, znużonego pracą całodzienną. Stanął tedy nad śpiącym, zaśmiał się dziko i poszedł do kąta, gdzie stała siekiera. Wrócił z nią, stanął nad śpiącym, krzycząc: „mam siekierę, dziś cię sprawię!“ i całym ciężarem siadł na nogi śpiącego, który doznał strasznego bólu, ale nie jęknął, bojąc się ojczyma. Chora błagała Kopciucha, by nie zabijał syna, który na nich pracuje. „Nic to nie pomoże, dzisiaj go sprawię, ale poczekam jeszcze godzinę, niech się panok wyśpi.“ Michał Witko słyszał całą rozmowę, ale nie drgnął. Klnąc, położył się Kopciuch na ziemi, rozmarzyła go wódka i pijany zasnął, głośno chrapiąc. Wtedy właśnie chora potrzebowała wyjść z izby, Michał wstał, wyniósł ją na rękach, napowrót przeniósł do izby, drżąc i trzęsąc się cały. „Co tobie Michasiu?“ pytała matka, że tak się trzęsiesz na całem ciele?“ — „Cicho mamuniu, jeżeli chcecie, żebym żył, cicho bądźcie,“ — a potem dodał jakby do siebie: „Matko Boża dopomóż mi!“ — „Michasiu, uspokój się,“ szepnęła matka. — „Cicho, mamuniu, cicho“ — odrzekł Michał i przykrył matce głowę — poczem dało się słyszeć w izbie tylko jedno uderzenie siekierą w głowę Kopciucha — i spełnioną została zbrodnia z rozpaczy. Ostrze jej aż po toporzysko wbiła w głowę Kopciucha ręka Michała. Nieszczęśliwy morderca udał się zaraz do karczmy i opowiedział wójtowi rzecz całą. Nikt nie śmiał iść sprawdzić śmierci Kopciucha, aż nareszcie wybrała się do chaty Witkowej cała gromada; cała też świętowała na drugi dzień z okazyi pozbycia się potwora. Otóż ta sprawa Michała Witko stanęła d. 17go b. m. przed sądem przysięgłych we Lwowie, którzy go uznali jednogłośnie niewinnym, na mocy czego natychmiast został wypuszczonym z więzienia. Po ogłoszeniu wyroku włościanie i włościanki z Chotylubia na kolanach dziękowali trybunałowi i przysięgłym za uwolnienie Michała. Dodać musimy, że matka Michała umarła w styczniu, po złożeniu zeznań, gdy syn siedział w więzieniu śledczem.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zniżenie stopy procentowej w Banku austro-węgierskim. Wczoraj (22 bm.) odbyło się posiedzenie Rady jeneralnej Banku austro-węgierskiego, na którem zniżenie stopy procentowej o ½% tak w dyskoncie weksli, jak i w lombardzie miało być postanowionem.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 22 i 23-go lutego.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bardzo znaczny, albowiem wynosił do 4000 korcy, po większej części pszenicy. Wskutek tak znacznego dowozu, kupcy zbożowi wstrzymywali się od zakupna, gdyż w początku targu producenci stawiali ceny wyższe, które w końcu dla braku chęci kupna obniżyli. Główne zakupna, jak zwykle porobili kupcy krakowscy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 34·— do 48— złp.;— żyto na 227 funtów od 29·— do 31·½ złp.; jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 28·— złp. owies na 138 funtów od — do — złp. jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od — do — złp.

Z powodu znacznego dowozu zboża, a braku zagranicznych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu były słabe, a ceny prawie wszystkich produktów spadły.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 6·50 do 9·15 — złr., czerwoną od 8·50 do 9·75 złr., białą pszenicę od 8·— do 9·50 złr., żyto piękne od 6·20 do 6·90, poślednie od 6·25 do 6·60 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·60 złr. pośledni od 5·75 do 6·50 złr.; owies od 6·25 do 7·— złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 12·25 złr.; tatarkę od 7·25 do 7·65 złr.; proso od 6·25 do 6·75 złr.; wykę od —·— do —·— złr.; jagły od 11·— do 12·50 złr.; kukurudzę od 7·— do 7·50 złr.; rzepak od 15·75 do 16·50 złr koniczynę czerwoną od 75·— do 100 złr., koniczynę białą od 50·— do 75·— złr.

Sprawozdanie
z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przem. z dnia 19 lutego 1883.

Przewodniczący prezes Izby p. Baranowski. Obecnych członków 12.

Przedmiotem obrad był wyłącznie projekt nowej ordynacyi wyborczej nadesłany wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 9 stycznia b. r. L. 38,893 okólnikiem Namiestnictwa z dnia 26 stycznia b. r. L. 4,623.

Z powodu, że większa część §§ wzmiankowanego projektu zawiera postanowienia odpowiadające wyraźnym przepisom ustawy o urządzeniu Izb handlowo-przemysłowych, przedmiotem dyskusyi były tylko postanowienia zastrzeżone swobodnemu uznaniu Izby.

Takowe zawarte są przeważnie w § 1 traktującym o liczbie członków, podziale na sekcye i kategorye, tudzież kwocie podatkowej, uzasadniającej prawo głosowania w poszczególnych kategoryach.

W tej mierze uchwalono stósownie do wniosków komisyi, że Izba handlowo-przemysłowa składać się ma z 30 rzeczywistych członków, zamiast dotychczasowych 24 i dzielić się na 2 sekcye t. j. handlową i przemysłową, której to ostatniej przekazane być mają także sprawy górnicze.

Sekcye liczyć mają każda po 15 członków, podczas gdy dotychczas sekcya handlowa składała się z 14, a sekcya przemysłowa z 10 członków.

Z powodu rozległości okręgu Izby uchwalono zatrzymać dotychczasowy podział na dwa okręgi wyborcze t. j. krakowski i tarnowski, przyznając pierwszemu prawo wyboru 18, a drugiemu 12 członków.

Z ogólnej liczby członków 18 musi mieć stałe zamieszkanie w Krakowie lub trzy-milowym okręgu, a z tych 18 przypada 14 na oddział krakowski a 4 na oddział tarnowski, także 4 członków z krakowskiego, a 8 z tarnowskiego okręgu, może mieć miejsce zamieszkania po za Krakowem.

W każdej sekcyi uchwalono utworzyć 2 kategorye z których pierwsza reprezentować ma handel i przemysł na większą stopę prowadzony, a druga obejmować drobniejszych handlujących, a względnie przemysłowców.

Do pierwszej kategoryi należeć mają tak w sekcyi handlowej jak i przemysłowej w okręgu krakowskim opłacający co najmniej 30 złr. rocznego podatku zarobkowego bez dodatków a w Tarnowskiem 15 złr. Prawo wyboru w drugiej kategoryi przysłużać będzie w mieście Krakowie handlującym i przemysłowcom opłacającym rocznie co najmniej 8 złr. 40 cent., a na prowincyi z handlu co najmniej 5 złr. 25 ct., a z przemysłu co najmniej 2 złr. 62½ centa podatku zarobkowego bez dodatków.

Wyborcy pierwszej kategoryi będą mieli w krakowskim okręgu prawo wyboru po 5 członków, a wyborcy drugiej kategoryi po 4 członków.

W okręgu tarnowskim obie kategorye wybierają po 3 członków. Większy przemysł liczyć ma zatem 8, a drobniejszy 7 reprezentantów, a tyleż większy a względnie mniejszy handel.

Wybór odbywa się na lat sześć, lecz po upływie pierwszego trzechlecia połowa członków zostaje wylosowaną i przez nowo wybranych z tej samej sekcyi i kategoryi zastąpioną.

Resztę postanowień projektu rządowego przyjęto en bloc, odrzucając poprawkę p. Zieleniewskiego, aby w poszczególnych sekcyach obieralnym był tylko kandydat mający sam czynne prawo wyboru w dotyczącej sekcyi.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·20 marek (7 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 32·20 mar. (18 złr. 84 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 22 lutego.

Okowita. Na naszem targowisku przy braku transakcyj nom. not. 32·— złr.

Peszt 21 lutego: 30·25·—30·50 złr. **Wrocław**, 21go lut.: na luty 50·20 mrk., na wiosnę 50·20 mrk.— **Szczecin**, 21go lutego: w miejscu 51·80 mrk., na luty 51·90 mrk., na kwiecień-maj 53·10 mrk., na czerwiec-lipiec 54·30 mrk. **Berlin**, 21go lutego: w miejscu 52·40 mrk., na luty-marzec 52·60 mrk., na kwiecień-maj 53·80 mrk., na sierpień-wrzesień 56 — mrk. — **Paryż**, 21go lut.: na ten miesiąc 50·50 frk., na marzec 51·— frk., na maj-sierpień 53·— frk., na wrzesień-grudzień 52·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 22 lutego: za 100 kilo z cłem z dworca 24·25—24·50 złr.— **Tryest**, 21go lutego: za 100 kilo bez cła: 10·30—10·40 złr.— **Brema**, 21go lutego: za 50 kilo 7·45 mrk. — **Hamburg**, 21 lutego: w miejscu 7·50 mrk., na luty 7·50 mrk., na marzec-kwiecień 8·50 mrk. — **Antwerpia**, 21go lutego: za 100 kilo 19·25 frk.— **Nowy Jork**, 21go lutego: za galonę na luty 7⅞ ct. pap., w Fladelfii na luty 7¾ ct. pap., nafta sur. 6⅞— ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Nadesłane.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 23 lutego. Dąbrowski skazany na śmierć za wymordowanie całej rodziny żydowskiej w Żółkwi, będzie jutro stracony,

Wiedeń 23 lutego. Dr Kamiński wezwanym dzisiaj został do sędziego śledczego.

Berlin 23 lutego. Podług *Germanii* stawia nota Jacobiniego alternatywę: Prusy muszą albo zgodzić się na organiczną rewizyę ustaw majowych, albo też odmówić warunków do egzystencyi Kościołowi katolickiemu w Prusach.

Telegramy biura koresp.

Paryż 23 lutego. Przedłożony w Izbie program nowego gabinetu zawiera, co następuje: Wykonanie ustawy z r. 1834 i wydalenie książąt z armii. Na razie nic nie pozostaje więcéj do zrobienia. Rzeczypospolitéj nie grozi żadne niebezpieczeństwo; gdyby jednak miała wystąpić do walki przeciw spiskowcom, z którymi liczyć się trzeba, znalazłaby w swem wyższem prawie, w energii tych, którzy odpowiedzialni są za jéj los i we współdziałaniu wszystkich, którzy pomagali do założenia jéj, siłę, jakiéj nigdy nie brakło prawidłowemu rządowi. Dalsze punkta programu są następujące: Rozporządzenia przeciw publicznym odezwom i plakatom, reforma sądownictwa i armii, ustawy o recydywistach, o syndykatach przemysłowych i o budżecie na r. 1884, organizacya protektoratu nad Tunisem w połączeniu z redukcyą ciężarów, polityka pokojowa na zewnątrz przy baczeniu na interesa Francyi, odzyskanie znaczenia moralnego Francyi za pomocą zabezpieczonego przed fakcyami i dobrze uzbrojonego rządu, za pomocą dobrej administracyi i parlamentarnéj rzeczypospolitéj, polegającéj na zdrowych zasadach i miłości do pracy i postępu.

Jolisbois (bonapartysta) żąda rozpraw nad oświadczeniem rządu. Dyskusya oznaczoną została na sobotę. Laisant oświadcza, że cofa interpelacyę w sprawie administracyjnych rozporządzeń przeciw pretendentom. Książę Leon podejmuje tę interpelacyę. Jeden z bonapartystów stwierdza, że oświadczenie rządu milczy o kwestyi rewizyi konstytucyi i stawia wniosek rewizyi. Giraud popiera wnioski pp. Barodet i Andrieux w sprawie rewizyi konstytucyi. Książę Leon żąda, aby interpelacyę jego przeznaczono na sobotę. Wniosek, aby interpelacyę odroczyć na miesiąc, odrzucono 320 głosami przeciw 170, a przyjęto wniosek księcia Leona.

Rzym 23 lutego. Akta procesowe przeciw aresztowanym dnia 6 i 7 stycznia z powodu odsłonięcia popiersia Oberdanka oddano sekcyi karnej. Piętnastu z oskarżonych obwinionych jest o przestępstwo ze 174 artykułu kodeksu karnego (osoby narażające kraj na niebezpieczeństwo wojny i t. d.).

Rzym 23 lutego. Ajencya Stefaniego donosi z Tripolis: Podług rozkazu sułtana, złożył jeneralny gubernator konsulowi włoskiemu urzędową wizytę, która trwała pół godziny, i wyraził ubolewanie z powodu ostatnich zajść. Załatwienie tej sprawy wywarło na kolonii włoskiej korzystne wrażenie.

Londyn 23 lutego. Na jenerała Macadarvisa bawiącego obecnie w Paryżu rzucono podejrzenie, że on jest właśnie ową tajemniczą osobistością, która pod nazwą „Numer I-szy“ była głową spisku irlandzkiego. Jenerał zaprzecza więc najdobitniej temu nikczemnemu oczernieniu i prosił ambasadora angielskiego, aby postarał się o wytoczenie śledztwa w celu zbadania źródła tej zbrodniczej potwarzy.

Londyn 23 lutego. (Z Izby niższej). Fitz-Maurice odpowiada, że nadeszłe odpowiedzi w sprawie projektów co do kanału sueskiego wogóle mają pomyślny charakter. Sułtan nie ma bezpośredniego ani finansowego interesu w żegludze na kanale sueskim. Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad adresem. — Forster broni swej administracyi i występuje przeciw Parnelitom. O'Kelly przerywa mu często mowę. — O'Kelly przywołanym został do porządku, ale znów przerwał mu mowę; wskutek czego Izba orzekła 305 głosami przeciw 20tu, wykluczenie z Izby O'Kellego.

Madryt 23 lutego. Podług listu z Manilli powstał na parowcu służbowym między Filipinami wybuch, skutkiem czego okręt wysadzonym został w powietrze. Sto osób straciło życie w tej katastrofie.

Petersburg 23 lutego. Dziś przed oknami pałacu zimowego odbył się przegląd wszystkich, stojących w Petersburgu i okolicy wojsk.

Kursa — Wiedeń 23-go lutego 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 78·15. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·95. Renta srebrna 78·50 — Renta złota 97·45. — 6% Renta złota węgierska 119·80. — 4% Renta złota węgierska 88·35. — Losy z roku 1860 130·70 — Akcye Banku Austr. Węg. 829·— — Akcye kredytowe 304·20 Londyn 119·80 — Napoleony 9·49—. Lombardy. 142·— Losy 1864 roku 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 308·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 164·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·—.— Losy prem węgiersk. 117·50 — Akcye kolei Kozycko-Bogum. 146·—. — Akcyé kolei półn.-zach. austr. 206·75—6% Listy zast. hipotecz. 100·60 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75 — Akcye kolei Siedmiogrod. 164·—. Marki 58·50. — Ruble 119·37. Dukaty 5·65. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23-go lutego. 1883 roku. — Banknoty austryac. 170·80. — Krótki Wiedeń 170·45. Krótka Warszawa 203·50. Banknoty ros. 204·05. 5% Listy zast. Polskie 63·70. — 4% Listy likw. Polskie 55·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 132·—. Akcye austr. kredytowe 538·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 lutego.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118	75	120	—
Rubel srebrny obrączkowy	1	58	1	66
Marki niemieckie za 100 marek	58	25	59	—
Dukat ważny	5	60	5	72
20-frankówka	9	45	9	56
Imperyał ważny	9	72	9	79
Srebro austryackie za 100 złr.	100	—	100	—
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99	50	—	—
Listy zastawne i obligi				
6% pożyczka krajowa galicyjska	100	—	101	50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97	75	98	75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89	50	90	50
4% " " " II em.	86	50	88	—
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97	60	98	35
6% listy " banku hipot.	100	25	101	50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	99	50	101	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92	50	93	50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100	—	101	—
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	96	75	97	75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98	—	100	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	25	102	75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100	50	102	50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103	—	105	—
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99	25	100	25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86	75	87	50
Akcye kolejowe i bankowe.				
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	308	50	310	—
" " Lwowsko-Czerniowieckie " 200	170	—	171	50
" banku hipot. we Lwowie " 200	300	—	305	—
" banku gal. dla h. i prz. w Kr. " 200	—	—	—	—
Losy krajowe.				
Losy miasta Krakowa	18	50	19	25
Losy miasta Stanisławowa	24	—	26	—

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 22 lutego

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4⅕% Renta papierowa	78	20	78	35
4⅕% " srebrna	78	6	78	80
4% " złota	97	50	97	65
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118	50	119	—
5% " " 1860 " 500 "	130	70	131	—
5% " " 1860 " 100 "	137	25	138	—
" " 1864 " 100 "	169	75	170	50
" " 1864 " 50 "	170	25	171	25
Losy Como-Renten	37	—	39	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie 10% podat.	106	—	107	—
Bukowińskie " "	97	—	98	—
Galicyjskie " "	98	—	98	75
Morawskie " "	104	—	104	50
Niższo-austryackie " "	105	—	106	50
Wyższo-austryackie " "	104	50	105	50
Szląskie " "	110	—	—	—
Styryjskie " "	103	—	105	—
Siedmiogrodzkie 7% "	97	75	98	25
Węgierskie " "	98	75	99	25
Węgier. z klauz. 1867 " "	97	25	97	75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135	—	135	50
6% Renta węgierska złota	119	80	120	—
4½% " " " (za Ostbahn).	94	50	95	—
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	121	50	122	—
Boden-Credit węgierskie 140 "	—	—	—	—
" " austryackie 80 "	224	50	225	—
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	302	40	302	70
" " węgierskie 200 "	306	—	306	50
Depositen-Bank 200 "	213	50	214	—
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	870	—	875	—
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	—	—	—	—
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 "	829	—	831	—
Unionbank 100 "	118	60	118	90
Verkehrsbank ogólny 140 "	146	50	147	50
Wied. Bankverein 100 "	111	20	111	50
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr. bez%	—	—	—	—
Alföld-Fiume 200 " 5%	170	25	171	—
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	609	—	611	—
Elżbiety 210 " "	213	75	214	25
Linz-Budweis 200 " "	193	50	194	—
Salzburg-Tyrol 200 " "	183	75	184	25
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2737		2742	
Franciszka Józefa 200 " "	194	50	195	—
Gal. Karola Ludwika 210 " "	309	50	310	—
Koszycko-Oderberg 200 " "	146	25	146	75
Lwowsko-Czern.Jassy 200 " "	170	75	171	—
Nordwest austr. 200 " "	207	—	207	50
" Lit. B. 200 " "	227	—	227	50
Rudolfa 200 " "	166	—	166	25
Siedmiogrodzka I 200 " "	164	25	164	75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " "	335	25	335	75
Südbahn (Lombardy) 200 " "	142	75	143	—
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	248	50	249	—
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	163	50	163	—
" Nord-Ost 200 " "	164	50	164	75
" Westb. Stuhlw. 200 " "	166	25	166	75
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	—	—	—	—
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117	75	118	25
5% " " papier. 33 lat	104	50	—	—
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102	—	103	—
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	105	50	106	50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	101	50	102	—
5½% " złote 36 lat	—	—	—	—
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90	—	91	—
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98	—	98	50
5% " nowe 37 lat	98	—	98	50
5% " Bank. Hipot. lwow.	100	75	101	25
6% " Włośc.	99	50	100	—
6% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100	80	101	—
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100	75	101	75
5% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	—	—	—	—
5½% " Boden Kredit-Institut	101	—	102	—
Priorytety kolei.				
Albrechta 300 złr. 5%	93	50	93	75
Alföld-Fiume 200 " "	94	75	94	90
" Em. 1874 200 " "	92	75	93	50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	—	—	—	—
Elżbiety 100 " 4½%	98	70	99	—
" Em. 1862 300 " "	98	70	99	—
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101	50	101	75
" Em. 1870 200 " "	100	40	100	80
" " 1972 200 " "	101	—	101	50
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	100	60	100	80
Eperies. Tarn. węg. część 300 " "	—	—	—	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104	75	105	—
" " wal. austr. "	100	50	101	50
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106	50	106	75
" poż. 14 milion. 1882 "	104	50	105	50
" poż. 1876 r. 100 złr. 5%	102	75	103	25
Franc. Józefa Em. 1867 200 " "	100	30	100	80
" " Em. 1873 200 " "	100	30	100	80
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " "	98	50	98	75
" II " 1871 300 " "	—	—	—	—
" III " 1872 300 " "	—	—	—	—
Koszycko-Oderb. 200 " "	94	60	94	80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	93	40	93	80
" II " 1867 300 " 4%	98	25	98	75
" III " 1868 300 " "	93	50	94	—
" IV " 1872 300 " "	92	—	92	50
Nordwestb. austr. 200 " "	100	80	101	20
" " Lit. B. 200 " "	101	30	101	70
" " Em. 1874 200 " "	—	—	—	—
Rudolfa 300 " "	98	30	98	80
" Em. 1869 300 " "	98	30	98	60
" Em. 1872 300 " "	98	30	98	60
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	119	50	—	—
Siedmiogrodzkiej I 200 " "	91	70	92	—
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	180	50	181	50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	134	25	134	50
" 200 złr. 5%	118	70	119	—
Theissb.-Gesell. " "	99	40	99	60
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	91	50	91	75
" " II Em. 200 " "	89	50	90	—
" Nordost 300 " "	91	—	91	50
" " złotem 200 " "	113	—	—	—
" Westbahn 200 " "	95	50	95	80
" " Em. 1874 200 " "	95	—	96	—
Losy.				
5% Donau Regul. złr. 100	114	75	115	50
Premiowe Wiedeńskie " 100	125	50	125	80
" Węgierskie " 100	118	—	118	50
3% " Tureckie fr. 400	25	75	26	—
Kredytowe złr. 100	170	50	171	—
Clary złr. 42	37	50	38	25
4% Donau-Dampfsch. " 105	108	75	109	25
Insbrucku " 20	21	75	22	50
Keglewicha " 10	19	50	20	50
Krakowskie " 20	18	60	19	—
Ofner (miasta Bu " 40	39	—	—	—
Palfy " 42	36	50	37	—
Rudolfa " 10	20	50	—	—
Salma " 42	51	—	53	—
Salzburgskie " 20	22	50	23	—
St. Genois " 42	45	25	45	75
Stanisławowskie " 20	22	50	23	50
4½% Tryesteńskie " 105	127	—	127	50
4% " " 50	—	—	—	—
Waldsteina " 21	28	25	29	—
Windischgrätza " 21	37	—	39	—
Waluty.				
Dukaty ważne	5	65	5	67
20 frankówki	9	49	9	50
Imperyały rosyjskie	9	76	9	78
Funty szterl. angielskie	11	94	11	98
Liry tureckie złote	10	76	10	78
Marki niemieckie za 100 marek	58	55	58	60
Rubel papierowy za 100	119	25	119	75

Lwów 22 lutego.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300	50	305	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97	75	98	75
4% " " " "	89	50	91	—
5% " " " " 37-letnie	97	75	98	75
6% " " Banku hip. gal.	100	60	101	60
6% " " " włośc. galic.	100	—	102	—
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97	65	98	90
6% " pożyczki krajowej	101	—	103	—

Warszawa 22 lutego.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	15
kupon			—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	88	40
kupon	—	—	0	88

†

Albin Kluczycki

urodzony w Krechowie 1° Marca 1819°,

w 64tym roku życia, po ciężkich cierpieniach, opatrzony świętemi Sakramentami, przeszedł do wieczności w Krzeszowicach, we czwartek późnym wieczorem d. 22° lutego 1883°; pogrzeb zwłok jego odbędzie się w Krzeszowicach, w sobotę, d. 24° lutego, o godzinie 4tej popołudniu; a nabożeństwo żałobne za duszę jego, tamże, w przyszły poniedziałek, dnia 26° lutego.

Zgubiony został rulon rysunków zrobiony farbami, jadąc z Czernichowa do Krakowa. Łaskawy znalazca zechce takowy odnieść do Szkoły rolniczej w Czernichowie lub do Wgo Józefa Dębskiego w Krakowie, Kleparz l. 11, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. (575-2-3)

Jego Królewska Mość

Król Duński, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi**, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością", tak opiewa królewskie oświadczenie, „spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu."

WYLECZENIE kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc

przez pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana

Jana Hoffa,

król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów, **WYNALAZCY** i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie w **Wiedniu; fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Doniesienia wyleczenia.

Unterheinzendorf.

Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe szybkie nadesłanie 7½ kilo **Jana Hoffa** słodowej czokolady zdrowotnej, gdyż żona moja z tej wzmacniającej Jana Hoffa czokolady zdrowotnej **odzyskała zdrowie i teraz żyje.** *Antoni Selzmal,* leśniczy, Unterheizendorf, poczta Hohenstadt w Morawii.

Braiła (w Rumunii).

Wielmożny Pan **Jan Hoff** w Wiedniu.

Proszę najspieszniej o przysłanie 13 butelek Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego i 3 woreczków (w niebieskim papierze) śluz rozwalniających piersiowych cukierków słodowych, gdyż ta pani, dla której Jana Hoffa piwo zdrowotne jest przeznaczone, faktycznie niemoże się bez niego obejść, a w braku tegoż mogłaby zachorować.

Z szacunkiem

A. BORGHETTI.

OSTRZEŻENIE.

Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach obok znajdujący się znak ochronny (popiersie wynalazcy **i pierwszego fabrykanta Jana Hoffa** pod spodem cały podpis Johan Hoff). Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy odrzucić wyrób jako fałszowany.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze. (260-4-15)

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem" na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad Güttler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzenicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Brąglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz aptek., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻÓRAWNIE L. Tomaszewski apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

DROŻDŻE PRASOWANE

odznaczone na ostatniej wystawie paryskiej pierwszym medalem zasługi.

C. k. fabryka spirytusu i drożdży prasowanych w Wiedniu Reindorf podaje niniejszem do wiadomości, że oddała skład swych drożdży prasowanych w Krakowie **jedynie tylko p. H. Fritschowi.**

Nasza fabryka podniosła siłę pędzenia drożdży o 50%, tak, że obecnie drożdże te przewyższają wszelkie inne tego rodzaju słynne wyroby.

Nasz skład w Krakowie otrzymuje codziennie świeże drożdże w najlepszym gatunku, a wszelkie zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie przez pana H. Fritscha. (604-1-4)

C. k. fabryki spirytusu i drożdży prasowanych

w Wiedniu Reindorf i w Paryżu Maisons Alfort.

Przy ul. Grodzkiej pod L. 59

jest **10 sklepów** wraz z tylnemi jasnemi pokojami od 1 kwietnia b. r. wolnych i mogą być każdej chwili wynajęte, bądź na sklepy, bądź na restauracyą lub na kawiarnią. Bliższa wiadomość u stróża kamienicy. (569-2-3)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-16-32)

PROSZĘ CZYTAĆ!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych", gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać i t. d." Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych" przesyła: „**Karl Gorischek,** k. k. Universitäts Buchhandlung, Wien, I., Stephansplatz 6", na żądanie bezpłatnie i franco. (120-4-)

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

ROZPOCZĘCIE ŻEGLUGI TOWAROWEJ.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż w dniu **15 b. m.** rozpoczęliśmy

przyjmowanie towarów

na wszystkie kierunki. (682)

Wiedeń, w lutym 1883 r.

Dyrekcya ruchu.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniejszych działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (27-110)

WRAŻENIE.

Główna rozprawa w cesar. urzędzie patentowym, również w sądzie najwyższym, dotycząca **„Hektografu"**, sprawiła **wrażenie.** Wszyscy skarżący, którzy podali skargi o unieważnienie przeciw udzielonemu patentowi zostali oddaleni i skazani na zapłacenie kosztów.

Zapomocą „hektografu" można zrobić z jednego oryginału, pisma, rysunków, portretów, nut muzycznych itp. w przeciągu 10 minut 80—100 kopij w suchej drodze. Patentowany przyrząd pomnażający, również masa i atrament są znacznie poprawione. Pismo można łatwo zetrzeć z płyty do kopiowania.

Przyrząd do porządkowania listów, pism i faktur

jest przyjacielem każdego miłującego porządek i prawie tak niezbędny jak „hektograf", gdyż za jego pomocą można natychmiast wszelkie pisma alfabetycznie zestawić, niepotrzebując ich opisywać. Cena sztuki od 3 złr. wzwyż.

Illustrowane cenniki i kopie jako wzór darmo i opłatnie

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstr. Nr. 9.

Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28, w pałacu Spiskim, — we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru. (524-2-10)

NAJŚWIEŻSZE WYNALAZKI

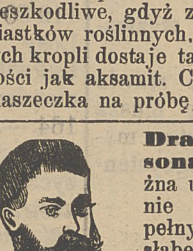
W DZIEDZINIE KOSMETYKI OBOJGA PŁCI.

Patentowane we wszystkich państwach w świecie.

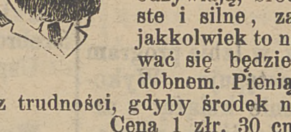
Fałszowania będą sądownie poszukiwane, za każdą szczególność nie wywierającą przepisanego skutku, zwraca się pieniądze.



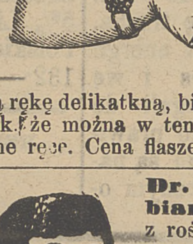
Dra Laroche krople Nana. Jeżeli wieczór posmarujemy sobie twarz temi kroplami, to zobaczymy na drugi dzień zrana, jak się twarz oczyszcza z piegów, plam wątrobianych, wyprysków, blizn z ospy, brudnego zebranego tłuszczu i czerwonych plam; każda zeszpecona twarz staje się, że tak powiemy, literalnie przez noc jakby odmienioną, bo czystą i piękną. Krople te zbadane przez lekarzy, uznane zostały jako nieszkodliwe, gdyż zrobione są tylko z pierwiastków roślinnych. Po dłuższem używaniu tych kropli dostaje także twarz gładkiej miękkości jak aksamit. Cena flaszeczki 1 złr. 30 c. Flaszeczka na próbę 90 c.



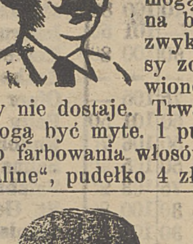
Dra Laroche sok Samsona, z którego pomocą można uzyskać nawet na zupełnie łysych miejscach, nowy, pełny, bujny porost włosów, słabe włosy wzmacniają się i odżywiają, brody stają się gęste i silne, za poręczeniem, jakkolwiek to niejednemu zdawać się będzie nieprawdopodobnem. Pieniądze zwraca się bez trudności, gdyby środek nie pomagał. — Cena 1 złr. 30 cnt.



Dra Haasmanna Amorida czyni każdą chropowatą i spracowaną rękę delikatną, białą i miękką jak aksamit, tak, że można w ten sposób mieć bardzo ładne ręce. Cena flaszeczki Amoridy 75 c.



Dr. Pierre łupiny z dębianki i orzechów razem z rośliną Oriza zbite na miazgę, sprawiają, że wszelkie włosy siwe, białe, ryże i jasne, mogą być zabarwione trwale na brunatno lub czarno. Za zwykłem posmarowaniem włosy zostają prawdziwie zabarwione, do skóry nic się z farby nie dostaje. Trwałość 5 miesięcy. Włosy mogą być myte. 1 puszka 1 złr. 20 c. Środek do farbowania włosów James Smithson „Orizaline", pudełko 4 złr.



Dra Pierre pomada kędzierzawiąca włosy, pachnąca zupełnie jak świeże fiołki. Każde włosy pomoda ta wygładza, zwija w loki i kędzierzawi przez proste posmarowanie, a nawet najsztywniejsze włosy zwija w loki. 1 słoik 90 c. **Prawdziwe świeże mydło fiołkowe** toaletowe, do użycia jako mydło do twarzy. Sztuka 25 ct.



Dra Wolfa paryskie krople na zęby, uśmierzające natychmiast i na zawsze choćby szalony ból zębów, usuwają puchlinę i są najlepszym środkiem do zakonserwowania zębów, gdyż przez to nie potrzeba ich rwać. Cena flaszeczki 75 c. Plomba do zębów do wypełnienia samemu sobie spróch. zębów, 80 ct.



Dra Pierre najlepszy paryski proszek do zębów, przez co zęby stają się lśniąco białemi i czystemi. Osad zębowy i niemiła woń natychmiast zostają usunięte i nie czuć już więcej z ust. Cena paczki 45 centów.



Dra Laroche. Ładne wąsy są najpiękniejszą ozdobą młodzieńca, bez wąsów niema nadziei i miłości u panien, bez wąsów nie dostanie całusa. Kto nie posiada jeszcze wąsów, niechaj zamówi sobie zaraz słoik balsamu Mustafy, a zadziwi się nad skutkiem. Cena słoika z opisem użycia 95 c.



Po użyciu.

Piękny biust jest najładniejszą ozdobą kobiet. Wystarczy użyć tylko **Dra Pierre „Kremu Wenery".** Po używaniu czterotygodniow. staje się biust pięknym i pełnym, także cera delikatną i białą. Cena puszki 1 złr. 40 c.



Środek na wygubienie szczurów i myszy. Nawet największa liczba nieprzyjemnych tych zwierząt, czy to w domu, czy w kanałach, lub w polu, będzie na zawsze wygonioną; tak, że już się więcej nigdy nie pokaże. Cena tego środka 95 c.

Pocenie nóg. Uznany środek, niewstrzymujący pocenie, lecz usuwający zupełnie niemiłe i szkodliwe skutki, w puszkach wystarczających na pół roku 65 c.

Dla pań mających włosy na twarzy. Kto natrze twarz raz niewinnym środkiem Heloise, straci natychmiast wszelkie niemiłe włosy na twarzy lub rękach. Pudełko z opisem kosztuje tylko 1 złr.

Wynaleziono środek, za którego pomocą można chwilowo usunąć nawet najsilniejszy ból głowy. Ten dobry środek powinien się znajdować w każdym domu, a kosztuje w celu umożebnienia nabycia każdemu tylko 90 c.

Fotografij 12 sztuk 1 złr. 50 c., 24 sztuk 2 złr. 50 c., obrazki stereoskopowe 12 sztuk 4 złr., pudełko stereoskopowe najlepszy gatunek 1 złr. 50 c. Gumowe towary po oryginalnych cenach fabrycznych; prawdziwe perfumy flakon 45 c., bielidło 65 c., poudre de riz 65 c., perfumy pokojowe kadzidł. 10 c.



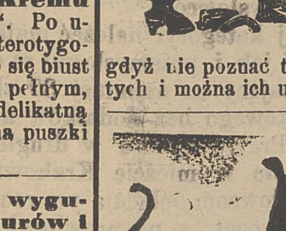
Dra Laroche eter na odgniotki i odmarznięcia. Nawet najbardziej zastarzałe odgniotki znikają na zawsze z korzeniem bez bólu przez noc. Odmarznięcia wyleczone zostają w przeciągu 6 dni i nigdy więcej się nie zjawiają. — Cena flaszeczki 56 cent.



Stolarza **Blondiusa szybka politura,** zapomocą której każdy prywatny może swoje zużywane tudzież odleżałe meble tylko jednorazowem posmarowaniem na nowo odpolitorować tak, że każdy mebel staje się jakby zwierciadłem; nawet dzieci mogą meble odnowić. Tej szybkiej politury używają już w Wiedniu z zadziwiającym skutkiem celem odpolitorowania pięknie i czysto portalów, szaf, stołów, krzeseł, k nap itp. Słoik wystarczający na urządzenie 1 pokoju 95 c.



Paryski kit uniwersalny, którym można spajać tak silnie i dobrze wszelki złamany przedmiot, jak szkło, kamień, pianę morską, porcelanę, żelazo, steingut, drzewo, papę, że stają się jakby jednym kawałkiem — gdyż nie poznać tego po przedmiotach zepsutych i można ich używać. Cena flaszeczki 30 c.



Wszelkie obówie skórzane nieprzemakalnem i połyskującem zrobić, jest tylko możliwe za pomocą maści Blota. Używając tej maści, nie przejdzie przez obówie bezwzględnie ani jedna kropla wody, gdyby nawet stać przez 8 dni w wodzie. Stare obuwie staje się jak nowe, gładkie i miękkie, a buty mają połysk, jakby były lakierowane. Cena flaszeczki 60 c.



Dra Gotta wata na słuch. Przy używaniu tej waty Gotta wyleczone będzie cierpienie wszelkie uszów, gdyż uzyskano już nią wyniki bardzo zadziwiające. Niedosłyszący, którzy już używali wszelkich środków, niechaj jeszcze tego spróbują, aby wreszcie uwolnić się od swego cierpienia. Szum w uszach, cieknienie z uszów, słaby słuch, wylecza się w 8 dniach. Cena paczki złr. 1·50.

Najnowsze dobre artykuły gumowe za tuzin złr. 1, 2, 3, posyłamy listownie i franko.

Łupież niszczy włosy, dlatego polecamy petersburski wyskok na łupież. Po trzy lub czterokrotnem wcieraniu znika szkodliwy łupież nazawsze. 1 słoik kosztuje tylko 85 c.

Perfumy pokojowe. Kilka kropli polanych na piec, perfumuje cały pokój przez dzień tak, że myślą przenieść się można w ogród różany. Oryg. pudełko kosztuje 45 c.

Te środki może każdy spokojnie zakupić, gdyż działają pewnie, a przecież są nieszkodliwe. (42 2-2)

Panie obsługiwane są przez płeć żeńską, mogą także z niemi korespondować.

Główny skład dla całego państwa austryacko-węgierskiego chemiczno-farmaceutycznego Towarzystwa w Paryżu.

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, I. Stock.

SOUTACHE

czarny i w modnych kolorach, w wielkim wyborze i po niskiej cenie

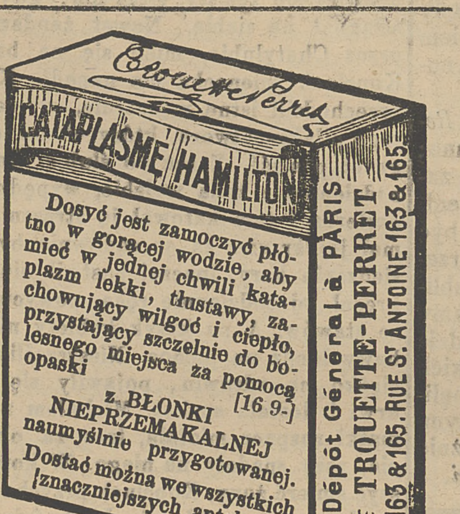
u **WILHELMA FENZA,**

Kraków, Rynek Nr. 9.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. Przy zamówieniu uprasza się o dołączenie próbki koloru. (276-12-)

Zdolni akwizytorowie

dla *„Equitable" Towarzystwa ubezpieczeń na życie Stanów Zjednoczonych* (nowe Towarzystwo założone w 1882 r. — 158 milionów złr.) będą pod dobremi warunkami *zaraz przyjęci.* Polecenia potrzebne. Listy przyjmuje *jeneralna reprezentacya w Wiedniu, I., Elisabethstrasse 10.* (527 2-3)



KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

(379-3-6) **w Krakowie**

otrzymała na skład

wydane w roku 1860

Listy Jana Sobieskiego

do żony Maryi Kazimiery, wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób, przez *J. S. Bandtkiego,* z oryginałów archiwum niegdyś Sobieskich przepisane, uporządkował i dalszemi aż do r. 1737 dochodzącemi pomnożył tudzież przypisami objaśniającemi zaopatrzył **Antoni Zygmunt Helcel.** W wielkiej 4-ce, str. XI i 600, z portretem królowej Maryi Kazimiery

Cena 6 złr.

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 3,

poleca się Szanownej Publiczności z doborem fortepianów, pod najprzystępniejszemi warunkami i kilkoletnią gwarancyą. (436-7-)

Bronisława Gabryelska.

Dwóch praktykantów

rzetelnych, z dobrem wychowaniem, znajdzie umieszczenie w **handlu Eugeniusza Rozwadowskiego w Limanowy.** (463-2-2)

Pierwszy (od r. 1872 istniejący) zakład ordynacyjny dla nerwowych chorych.

Epilepsyę (padaczkę) wylecza **Dr. L. G. Kraus,** oparty na 25 letnich szczęśliwych doświadczeniach. **Honoraryum tylko po widocznym skutku.**

Ordynuje w **Wiedniu,** Schlickplatz Nr. 4, od godz. 2—5 Także stownie. (297 9-15)

W Siemianowicach

pod Laurahütte w Gór. Szlązku

są do sprzedania:

1) cztery klacze jasnokasztanowate, pełnej krwi, bardzo zgrabne, zdrowe i bez błędu, dobre i szybkie konie powozowe, 5, 7 i 8-letnie, 4 cale wielkie;
2) ogier kasztanowaty pełnej krwi, bardzo zgrabny, zdrowy koń bez błędu, mający 3 lata, 4 cale wielki.

Na zapytania udziela bliższej wiadomości zarząd kasowy hr. Henckla.

In Siemianowitz

bei Laurahütte, Oester. Schles.

sind zu verkaufen:

1) Vier Vollblut Goldfuchsstuten, hochelegant, gesund und fehlerfrei, gute und flotte Wagenpferde, 5, 7 und 8-jährig, 4 Zoll gross.
2) Ein Vollblutfuchshengst, hochelegant, fehlerfreies gesundes Pferd, 3 Jahr alt, 4 Zoll gross.

Näheres beantwort das Gräfliche Renten-Amt. (500-2-2)

Dla Gospodarzy wiejskich i Rolników.

I. Ang. nasiona buraków pastewnych.

Buraki te, ***najpiękniejsze i najplenniejsze*** ze wszystkich dotychczas znanych buraków pastewnych, dochodzą 1—3 stóp objętości i 5 nawet 10—15 funtów wagi, bez uprawiania. Pierwszy wysiew odbywa się w początku marca lub w kwietniu. Drugi wysiew w czerwcu, lipcu, także w początku sierpnia, na takich rolach, gdzie już poprzednio zebrano inny plon, np. zieloną paszę, wczesne ziemniaki, rzepak, len, żyto. W 14 tygodniach buraki zupełnie dorastają, a ostatnio uprawiane zachowują się na zapas zimowy, gdyż swojej pożywności i trwałości aż do późnej wiosny nie tracą. Funt nasienia wielkiego gatunku kosztuje 6 marek, średniego 4 marki. Niżej ½ funta nie daje się. Wysiew na morgę ½ funta. (536)

II. Bucharska olbrzymia koniczyna miodowa.

Koniczyna ta jest jakby stworzoną, aby zaradzić ***brakowi paszy,*** gdyż rośnie i wschodzi na każdym lekkim gruncie. Zasiew odbywa się, jeżeli przyjdzie stałe pękne powietrze i daje w pierwszym roku 3—4 pokosów, a w drugim 5—6 pokosów. Można ją siać między jęczmieniem i owsem. Z ostatnim razem cięta daje wyborną paszę dla ***koni,*** równie polecić ją można dla nadzwyczajnej obfitości paszy szczególniej dla ***krów mleko dających i owiec.*** Pełny wysiew na morgę 12 funtów, mięszany 6 funtów. Funt nasienia prawdziwego oryginalnego siewu, kosztuje 3 marki. Niżej 1 funta nie daje się.

III. Szkoc. olbrzymi turnips, nasienie buraków.

Buraki te dochodzą w głęboko zoranym gruncie 18—22 funt. wagi. Funt kosztuje 1 mrk. 50 fen. ***Opis uprawy dołączam do każdego zamówienia darmo.***

Ernst Lange, Nipperwiese, Bez. Stettin.

Opłatne zamówienia wykonane będą odwrotną pocztą za zaliczką pocztową.

Ciągnienie 1 marca!

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża.

Główna wygrana 120,000 złr.

Kwity udziałowe

NA

1	sztukę	na	7	miesięcznych	splat	po złr.	1·—
5	„	„	12	„	„	„ „	3·10
10	„	„	12	„	„	„ „	6·20
25	„	„	12	„	„	„ „	15·50
100	„	„	24	„	„	„ „	32·—

przyczem kupujący już po złożeniu pierwszej spłaty ma prawo na wszystkie wygrane.

Najmniejsza wygrana wynosi 6 do 10 złr. wraz z kwitem wygrania, na który można grać dalej, dlatego strata jest bezwzględnie niemożliwą. (605)

ROCZNIE 3 CIĄGNIENIA.

ORYGINALNE LOSY PO KURSIE DZIENNYM ZŁR. 6·50.

KANTOR WYMIANY

WERNER & COMP.,

Wien, verl. Wipplingerstrasse Nr. 45.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociń*